

szta | tło elektryczne mniej drogie, niż w drąg

nia kuponów od listów zastawnych do opodatkowania nadal zapewniły.
Bez dyskusji zapada też uchwała następująca: Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem Księstwem Krakowskim, dodatkowo do uchwały swej z dnia 29 maja 1875 roku udzielać. Rządowi opinie: że miejscowości Kobylnica, Kobylnica, Kobylnica i Fehlbach, mieszczące się dotąd w okręgu sądu powiatowego w Lubawie, obwodzie sądowym lwowskim, ek. Starostwie Cieszanowskim, przeniesione być mają do okręgu sądu powiatowego w Krakowie, sądu obwodowego w Przemyślu i do c. k. Starostwa w Jaworowie.

Przy sprawozdaniu komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacji hr. Skarbka za rok 1881, zabiera głos p. Antoni wicz; zaznaczając ważność tej instytucji, oddaje hołd jej założycielowi, i wyraża uznanie sprawozdawcy p. Rybickiemu, za tak sumienną i wyczerpującą pracę, oświadczając jednak, że administracja jest niesłychanie licha. Izba przyjmuje sprawozdanie komisji do wiadomości. D. n.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*: „Rozprawa budżetowa rozpocznie się prawdopodobnie pojutrze, we środę. Jeneralnym sprawozdawcą budżetu jest w tym roku poseł Smarzewski.

Zanosił się na nowe podwyższenie podatku do podatków na fundusz indemnizacyjny, a to z powodu zmniejszenia się dochodu z każdego centa podatkowego. Poseł Chrzanowski wyrażał jednak, że nawet jeżeli o pół centa zmniejszony zostanie dodatek do podatków na fundusz indemnizacyjny Galicji wschodniej, to dochód 31-procentowy wystarczy na zupełne pokrycie jego potrzeb.

Komisja budżetowa naturalnie przychyliła się do wywodów posła Chrzanowskiego.

Przy rozprawach Koła posłów włościańskich dotknięto niedługo sprawy ważnej. Do rzędu takich należy także rzecz, poruszona przez posła Adama Skrzyńskiego i Struszkiewicza, wyrażając konieczność reformy ustawy o należnościach z r. 1850, która jest do najwęższego stopnia bałamutna, co pociąga za sobą w praktyce ustawiczne pokrzywdzenia stron przez urzędników skarbowych, którzy muszą postępować do wolności, nie mając żadnych przepisów. Byłoby bardzo pożądanem, ażeby poseł Skrzyński nie zaniedbywał zbawiennej swej myśli.

W sobotę przyjął sejm cały szereg wniosków komisji naftowej, zamierzających do zapewnienia należytej ochrony galicyjskiemu przemysłowi naftowemu. Na co jednak przydadzą się rezolucje sejmowe, gdy niema komu — niestety, przypłynął tego we Wiedniu, ażeby te rezolucje doprowadzić do jakiegoś praktycznego rezultatu.

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycjach do II. 5, 33, 34, 60, 61, 62, 100—105, 110—113, 264, 265, 266, 332, i 334 w przedmiocie: polepszenia stanowiska nauczycieli szkół średnich.

Wysoki Sejmie!

Liczne grona nauczycielskie w szkołach średnich wraz z Zarządem głównym Towarzystwa pedagogicznego, domagają się w petycjach powyższych urzędystw następujących życzę: 1) Zastępcy nauczycieli szkół średnich od chwili złożenia egzaminu stają się urzędnikami państwowymi i używają wszystkich praw, przysługujących takim urzędnikom. Jeżeli zastępca nauczyciela w przeciągu 5 lat po złożeniu egzaminu nie uzyska posady stałego profesora, otrzymuje wyższą placę 800 złr.

2) Lata służby zastępców nauczycieli przed złożeniem egzaminu mają być wliczane do emerytury nie wyjątkowo w drodze łaski, lecz stale i w drodze prawa. 3) Rząd ma na przyszłość tworzyć w Galicji nowe stałe posady profesorskie w korzystniejszym niż dotychczas stosunku do ilości klas równorzędnych i do liczby uczniów. 4) Tym nauczycielom, którzy z powodów, od nich niezawisłych, mianowicie z braku wakansów w grupach przedmiotów, do których są uzdolnieni, długie lata na suplenturze spędzili, ma Rząd zaraz przy pierwszej nominacji przyznawać wyższą placę.

Przedewszystkiem podnoszą petenci, że zarządy organizacji gimnazjów, wydany w r. 1849 i będący dotychczas podstawą ich wewnętrznego ustroju, w paragrafach 91 i 93 wprowadził instytucję

suplentów, lecz ją ograniczył tylko do tych wyjątkowych wypadków, kiedy posada rzeczywistego nauczyciela, chwilowo przez śmierć lub chorobę była opróżniona, lub kiedy na opróżnioną posadę nie można było znaleźć kandydata, któryby posiadał prawnie przepisane warunki do jej stałego zajęcia. Tymczasem teraz instytucja suplentów wskutek częściowej zmiany urządzenia gimnazjów i znacznego powiększenia frekwencji uczniów, z wyjątkowej zmienia się na stałą i niezbędnie potrzebną, bez której nawet w zupełnie prawidłowych warunkach w Galicji żaden zakład obojętne się nie może.

Do tej uwagi komisja z swojej strony dodaje jeszcze winną, że obecnie oprócz suplentów znani są w gimnazjach tak zw. aplikanci, spełniający mniej więcej to samo zadanie, jakie pierwotna organizacja z roku 1849 suplentem przekazać zamierzyła.

Jeżeli zaś rozpatrzymy się w danych statystycznych, które w petycjach zostały przytoczone, jeżeli zważymy, że przepisana suma godzin w 8-mio-klasowym gimnazjum w Galicji wynosi tygodniowo 227 godzin, i że do ich wypełnienia nie wystarcza przepisany etat 12-tu nauczycieli z dyrektorem, skoroby na każdego wypaść musiał 19 godzin tygodniowo, filologowie zaś są obowiązani do udzielania nauki tylko w 17 godzinach tygodniowo, że więc przy prawidłowym stanie gimnazjum jeden stały suplent zawsze jest potrzebny; jeżeli następnie zważymy, że taki prawidłowy stan gimnazjum jest w naszym kraju wyjątkiem, zwykłe zaś istnieją klasy różnorodnej, wskutek czego liczba suplentów często dorównywa, a niekiedy przewyższa nawet liczbę rzeczywistych nauczycieli, czego najlepszym dowodem są gimnazja w Krakowie i we Lwowie, gdzie na 12-tu, 14-tu lub 18-tu profesorów było w r. szkolnym 1882/3 17tu, 18tu i 20-tu zastępców, jeżeli wreszcie zważymy, że w naszym kraju na 463 nauczycieli jest 246 stałych profesorów, a 217 suplentów, kiedy w Austrii Dolnej zastępcy nauczycieli stanowią tylko czwartą, a na Śląsku siódmą część sił nauczycielskich — to musimy ztąd dojść do bardzo naturalnego i na obowiązującym organizacyjnym zarządzie z r. 1849 ściśle opartego wniosku, że przedewszystkiem liczba stałych posad powinna być o bardzo znaczną liczbę podniesioną. Wniosek ten okazuje się tem słuszniejszym, jeżeli się będzie miało na oku stosunek liczby stałych posad do liczby uczniów w naszym kraju i w innych krajach koronnych. Kiedy bowiem stosunek ten w gimnazjach Austrii Dolnej jest, jak 1 do 33, w Austrii Górnej i Salzburgu, jak 1 do 23, na Śląsku i Tyrolu, jak 1 do 22, to w Galicji w roku ubiegłym przedstawiał się, jak 1 do 44, w szczególności zaś we Lwowie, jak 1 do 55, a w Krakowie, jak 1 do 69.

Jeżeli wobec takich warunków suplenci z zupełną kwalifikacją, mimo wszelkiej gorliwości, którąby się przykładali do spełnienia ważnych swych obowiązków, spędzać mogą bardzo długie lata na stanowisku swoim tymczasowym, dziwić nikogo nie może, lecz obawiamy się, że ten zawód, cierpliwie czekający na pozyskanie służnie się im należących posady, gdyby położenie ich było przynajmniej znośnem. Jednakże położenie to jest takim, iż zdolniejszych młodych ludzi, mimo wszelkiej chęci i powołania do zawodu nauczycielskiego, od wybrania go sobie po prostu odstraszyć musi. Dość wspomnieć, że tacy suplenci, chociażby zupełną mieli kwalifikację, mimo to, że pełnią takie same obowiązki, jak rzeczywiste profesory, zwykłe nawet po kilkoletniej dopiero aplikaturze, pobierają rocznie 600 złr. bez wszelkiego dodatku, że następnie te 600 złr. nie stanowią placę, którąby im zapewniała jakaś emerytura, lecz są rodzajem adajutem, które suplent pobierać może tylko tak długo, dopóki pełni służbę, tracąc je natychmiast, gdyby np. wskutek choroby przez dłuższy czas pozostał musiał w domu, że też skutkiem tego nie jest mu przyznane na wet to stanowisko społeczne, jakie mają asculantanci lub praktykanci, którzy jako urzędnicy rządowi z tego tytułu przypuszczeni są do udziału w życiu publicznem. Suplenci gimnazjalni mają raczej stanowisko dyktaryszów z tą jedyną różnicą, iż dzięki inicjatywie, w tej mierze przez Wys. Izbę w r. 1877 powziętej, lata spędzone na tem stanowisku od chwili pozyskania zupełnej kwalifikacji wliczane będą do służby przy wymiarze emerytury. To też bardzo często wydarzają się wypadki, że uczniowie Wydziału filozoficznego, tak w Krakowie, jakoteż we Lwowie, nawet po kilkoletnim pobycie na tym Wydziale, przechodzą na Wydział prawniczy lub lekarski, chociaż i tu wcale nie świetnie na przyszłość odznaczają się im widoki. Z zdolniejszych zaś uczniów, kończących gimnazja, obecnie już mało który zapisywać się chce

na Wydział filozoficzny. Jestto rzecz wcale nie obojętna, prowadzi bowiem w każdym razie do braku takich sił nauczycielskich, któreby w naszych szkołach średnich z pożytkiem dla młodzieży pracować zdołały.

Otóż dla zaradzenia złemu domagamy się grona nauczycielskie w punkcie 1. swych petycji tego, aby zastępcy nauczycieli szkół średnich od chwili złożenia egzaminu stawali się urzędnikami rządowymi, używali wszelkich tymże służących praw, i żeby po ubiegu 5 lat taki zastępca kwalifikowany otrzymał placę 800 złr.

Przeprowadzeniu życzenia tego ustawy o placach urzędników rządowych z dnia 15 kwietnia 1873 r. (l. 47 Dz. p. p.) o tyle nie byłaby przeciwną, że w §. 13 elewom, aspirantom, praktykantom i auskultantom, bez udzielenia stopnia w randze, przynależny został charakter urzędników rządowych i że osoby te pobierają adajut w różnych kwotach, mianowicie w kwocie 200, 400, 500 albo 600 złr. Lecz adajut nie dopuszczając do dodatków pigoletnionych, a podniesienie obecnie przez suplenta pobieranego adajutu o 200 złr. po przebiegu 5ciu lat byłoby właściwie przyznaniem takiego dodatku. Można by więc pójść drogą pośrednią i żądać dla jednej połowy suplentów adajutu w kwocie 800 złr, a dla drugiej w kwocie 600 złr. — Lecz sposób ten używany przy auskultantach i praktykantach, byłby tu o tyle niewłaściwym, iż suplenci nie posiadają się na posady stałe według kolejki, lecz je otrzymują w miarę tego, jak się otwiera posada na przedmioty takiej grupy, jaką sobie suplent obrał. Może więc jeden bardzo długo na nią czekać, a gdyby liczba tych pierwszych była znaczna, to wielu z drugich mogłoby i po przebiegu pięciu lat pozostać w kategorii suplentów, dla których przeznaczone byłoby adajut rocznych 600 złr.

Ale pomijawszy ten zarzut, to adajutem nie uprawniamy do żadnej emerytury. Gdy zaś suplenci, szczególnie ci, którzy się poświęcają nankom przyrodniczym, często czekać muszą na stałą posadę dłużej, jak 10 lat, to suplent taki w razie, gdyby po przebiegu tego czasu stał się wskutek choroby lub innego jakiego wypadku niezdolnym do służby, nie miałby prawa do żadnej emerytury, rodzina zaś jego na przypadek, gdyby umarł, żadnego prawa do zaopatrzenia.

Z tych więc przyczyn sadziła komisja szkolna, iż nietylko słusność, ale i sprawiedliwość wymaga, aby zastępcy nauczycieli, którzyby bez znacznego obciążenia funduszów Państwa odrazu zadość uczynili temu wszystkiemu, czego się suplenci domagają i co im się słusznie należy. Komisja jest mianowicie tego zdania, aby suplentem przyznawaną była przynajmniej ranga najniższego stopnia urzędników rządowych, tj. ranga XI, tudzież przyznawana do tej rangi placę. Wynosi ona bowiem 600 złr. z dwoma dodatkami pigoletnionymi po 100 złr, a nadto przyłączony jest do tej placę dodatek aktywalny, w przecięciu około 100 złr. rocznie wynoszący. W skutek przyznania tej rangi suplent odrazu otrzymałby stałe stanowisko urzędnika rządowego i wszystkie do niego przysługujące prawa, stałabyby materyalnie lepiej, jak tego petycja wymaga, i otrzymałby prawo do emerytury, chociażby nawet w skutek braku awansów po przebiegu długiego czasu do posady etatowej nie mógł dojść.

Możnaby wprawdzie zarzucić, że przez takie postanowienie utworzonyby nową klasę nauczycieli stałych z mierną nader placą, których liczbę Rząd pomażałby kosztem posad etatowych, lecz zarzut ten o tyle jest błahym, że klasa ta *de facto* już istnieje, lecz w warunkach o wiele niekorzystniejszych, pierwsze zaś i główne żądanie, które komisja najprzód podnosi, dotyczy właśnie powiększenia właściwych posad etatowych.

Ale i Rząd mógłby podnieść wątpliwość, czy suplentem, wobec tego, że potrzeba zmniejszenia znacznej ich liczby na przypadek zmniejszenia frekwencji uczniów mogłaby odpasć, można przyznać charakter urzędnika stałego, choćby XI rangi. Ale i na to odpowiedź nietrudna, gdyby bowiem zmniejszenie frekwencji miało kiedykolwiek w gimnazjach nastąpić, to w miarę posuwania się suplentów na posady etatowe, nie posuwano by przez jakiś czas aplikantów na opróżnione posady suplentów.

W 2-gim punkcie postawiono żądanie, aby lata służby zastępców nauczycieli przed złożeniem egzaminu wliczane były do emerytury nie wyjątkowo w drodze łaski, lecz stale i w drodze prawa. Komisja sądzi jednak, aby tej sprawy, która przez ustawę z dnia 20 czerwca 1881 (l. 70 D. p. p.) została załatwiona, obecnie nie wznowiać. Wprawdzie ustawa ta mówi: że tylko w wypadkach, godnych szczególnego uwzględnienia, czas

służby zastępcy nauczyciela, spędzony przed złożeniem egzaminu, może być do wymiaru emerytury wliczony, lecz wypadki te wydarzają się daniel, kiedy z powodu braku zastępców nauczycieli obowiązki ich wkladan nierzadko na uczniów, którzy równocześnie kończą Wydziały filozoficzne, i w skutek tego, nie mając czasu do przygotowania się do egzaminu, z poddaniem się mu bardzo długo zwlekali. Otóż, o ile komisji wiadomo, w wypadkach tych wliczanie zastępcy ma tak zwykłe zastosowanie, że wymagane zmiany ustawy obowiązującej okazuje się zbytecznem, a mogłoby stanąć na zawadzie przeprowadzeniu poprzednio wyrażonego, dla stanowiska suplentów tak ważnego postulatu.

Komisja nie może także poprzeć żądania w punkcie 4-tym petycji umieszczonego, aby tym nauczycielom, którzy z powodów od nich niezawisłych, mianowicie z braku wakansów w grupach przedmiotów, do których są uzdolnieni, długie lata na suplenturze spędzili, zaraz przy pierwszej nominacji przyznawano wyższą placę, gdyż okoliczność ta, jakkolwiek dla nauczyciela, poświęcającego się takiej właśnie grupie przedmiotów, bardzo przykra, nie jest tego rodzaju, iżby w drodze ustawodawczej zasadniczo usunięta być mogła. Uszczerbek, jaki w przypadku tym ponosi pewien nauczyciel, jest naturalnem następstwem wybranego zawodu, który w innych warunkach mógłby mu znowt także przysporzyć korzyści, jakich jego kolega, wybierający inną grupę przedmiotów, żadną miarą osiągnąćby nie mógł.

Operując się na powyższym wywodzie komisja szkolna wnosi: Wysoki Sejm raczy przyjąć rezolucję następującej treści:

Wzywa się c. k. Rząd: 1) aby na przyszłość w kraju naszym tworzył posady etatowe nauczycielskie w szkołach średnich w korzystniejszym, niż dotychczas stosunku do ilości klas równorzędnych i do liczby uczniów; 2) aby zastępcem nauczycieli, którzy zdali egzamin, przyznał stanowisko i placę urzędników rangi XI.

Niniejszą uchwałą zostają załatwione petycje, na wstępie wyszczególnione.

Lwów dnia 9 października 1883. Sprawozdawca: J. Majer. Zolt.

Rezolucya.

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z d. 7 lipca 1882 r. L. 40,236, wystosowanym do kasy Oszeźności powiatowej w Myślenicach, postanowiło, że kasa ta wstrzymać się ma z rozpoczęciem czynności statutu określonych do czasu, w którym jej Wydział powołałby uchwałą postanawiającą stopę procentową od wkładek i od lokacyi kapitału wkładowego w granicach naznaczonych tym reskryptem, t. j. od wkładek dawać procent 4, a najwięcej 4½, a pobierać od pożyczek hipotecznych 5 procentu, a najwięcej 5½, od innych zaś lokacyi 6½.

Podobne rozporządzenie od Namiestnictwa, nieco z odmiennem brzmieniem, otrzymały kasy Oszeźności powiatowe w Wadowicach i w Krakowie, ta ostatnia z zagrożeniem zniżenia jej w razie niezastosowania się do rozporządzenia c. k. Namiestnictwa.

Z prawa odwołania się do Ministerstwa zrobili kasy Oszeźności użytek w przepisanych terminach, jednak bez skutku.

Sądziły więc należało, że sprawa ta już ostatecznie załatwiona została, nie może to jednak wstrzymać podpisanych od przedstawienia Namiestnictwu z uwagi na cel, jaki mają kasy Oszeźności, szkodliwości i niebezpieczeństwa podobnych rozporządzeń.

Reskrypt Wys. c. k. Namiestnictwa powołuje się na tak zwany regulatyw z r. 1844, według którego „stopa procentu od wkładek powinna być ustanowiona niżej przeciętnej stopy w kraju, a przy ustanawianiu prowizji od pożyczek należy mieć wzgląd na jak najwięcej produkcyjną lokacyę funduszy kasy Oszeźności pochodzących od wkładek.“

Alęz tu nasuwa się wątpliwość, o ile zasadę tę należy i można stosować do kas Oszeźności po małych miastach i miasteczkach powstających, ze względu zwłaszcza na cel i działanie tychże.

Wiadomo, że najgłośniejszym i najpożyteczniejszym tych kas działaniem jest wydobywać włościan z lichwy i z tego powodu udzielanie pożyczek włościanom nawet na wyższy procent jak 5½, lub 6, jest dla nich nietylko ratunkiem ale i dobrodziejstwem. Czy w takim stanie rzeczy można ściśle stosować do tych kas wyrażenie regulatywu o zwykłej stopie procentowej w kraju (lan-

desüblicher Zinsfuß)? Ta sama uwaga odnosi się do procentu od wkładek. Jeżeli Wysokie c. k. Namiestnictwo powołuje się na stopę procentową instytucji i banków po wszelkich miastach, może mieć słusność; ale ta stopa procentowa tam praktykowana, żadnego prawie nie ma wpływu na małych i oddalonych od głównych targów pieniężnych okolicach, gdzie chodzi o nagromadzenie wkładek nawet za wyższym procentem, ażeby okropnej lichwy tamę położyć.

Również należy uznać, że różnica przez Namiestnictwo ustanowiona między pobieranym a udzielanym procentem jest za małą, aby jakie takie choćby najskromniejsze koszty administracyjne pokryć mogła, nie mówiąc już nie o ubieraniu funduszu rezerwowego, mianowicie w kasach początkujących i drobne dopiero mających fundusze. Zważyć jeszcze należy, że te różne ograniczenia procentowe nałożone są przez Wysokie Namiestnictwo wobec istniejących Towarzystw zaliczkowych, które w wielu okolicznościach pożyteczne i skutecznie działają, mając one mogą podnosić procentową swobodę zniżania i podwyższania stopy procentowej według ich potrzeby i według danych okoliczności.

Wspomniałmy wyżej, że reskrypt Namiestnictwa są szkodliwe i niebezpieczne. Szkodliwość ich leży w tem, że przeszkadzają gromadzeniu koniecznie potrzebnych funduszy dla swoich celów; niebezpieczeństwo zaś leży w tem, że w razie nagłego podwyższenia stopy procentowej wszystkie wkłady natychmiast odebraneby były, kasa Oszeźności do likwidacji zmuszona, musiałaby także dłużników swoich do wypłaty zagałać i stan rzeczy byłby gorszy niż przed założeniem kasy Oszeźności. Uwaga ta tem ważniejsza, że jeżeli kasy Oszeźności mają skutecznie działać, powinny udzielać pożyczek na czas dłuższy, co im się uniemożliwia, jeżeli nie mogą podnosić procentu od wkładek, aby tych z powodu niskiego a stalego procentu w krótkim terminie nie odebrano.

Jako dowód tego, co powyżej mówimy, niech służy to, co ludzie dobrej woli w powiecie Krakowskim zrobili dla ulepszenia stosunków kredytowych włościańskich. Założono najpierw Towarzystwo Zaliczkowe, które małemi funduszami niejednokrotnie oddawało usługi; widząc jednak różne korzyści wynikające z natury kas Oszeźności, zamieniono Towarzystwo Zaliczkowe na kasę Oszeźności powiatową. Na pierwszym atoli kroku, gdy kasa ta, jak mówi reskrypt Namiestnictwa, dostała się pod opiekę Wysokiego Rządu, spotkała się z ograniczeniem tak co do pobieranych jako i udzielanych procentów, z zawieszeniem czynności i z zagrożeniem zniżenia instytucji. W końcu wyrażamy przekonanie, że zakładanie kas Oszeźności powiatowych wobec istniejących stosunków i dalszych finansowych projektów jest ważnym obowiązkiem chwili, co przy ograniczeniu środków działania w wielu okolicach staje się niemożliwem.

Zważywszy wszystkie powyższe wywody,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby przy przestrzeganiu przepisu regulatywu z r. 1844 uwzględniano wszystkie w naszym kraju stosunki kredytu pieniężnego.“

Wnioskodawca:

Henryk Wodnicki.

Badeni, T. Rozwadowski, J. Mochnacki, Ludwik Wodnicki, Polanowski, Staroniejewski, Podewski, Szczyński, Koziembroński, K. Scipio, Władysław Wolański, Władysław Łoziński, Józef Wernicki, K. Bobczyński, Jan Stadnicki, St. Tarnowski, Stanisław Jędrzejowicz, Zolt, Edward Jędrzejowicz.

KORRESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 15 października.

(§§) Odezwa się niewątpliwie rozmaite komentarze do wzorzącego epizodu parlamentarnego, przy wyborze Wydziału krajowego, mianowicie do słów posła Lenińskiego, że Rusini chcą pozostać goście i *natione Rutheni*, ale nie mają nie wspólnego z towarzyszami Olgi Hrabarowej, którzy są *gente Rutheni, natione Moscoviti*. Już wczoraj można było słyszeć wyrazy obelżewania, że wniosek ks. Adama Sapiehy o odroczenie wyborów do Wydziału krajowego nie utrzymał się w Izbie, że zatem znowu minęła jedna wyborna sposobność do zainicjowania *modus vivendi* z Rusinami. Nie mo-

wypracowany, ma być przedstawiony potem droga dyplomatyczna komisji międzynarodowej dla rozpatrzenia i ogólnego przyjęcia go przez rządy Europy.

W każdym razie kwestya oświetlenia elektrycznością miast musi być uważana obecnie, jako jeszcze nierozwiązana. Rzecz ta nie jest jeszcze praktycznie wypracowana i znajduje się w stanie przechodowym. Nie ulega żadnej wątpliwości, że elektryczność usunie kiedyś gaz z użytku, ale czas na to jeszcze stanowczo nie nadszedł. Dla zarządów miejskich miast obecnie nie rozumniejszego, jak — czekać i nie śpieszyć się.

W jednym tylko wypadku elektryczne oświetlenie może być używanem z korzyścią, a mianowicie tam, gdzie chodzi o ogromną ilość światła na stosunkowo małej przestrzeni, a mianowicie: na dworcach kolei żelaznych, w portach, w ogromnych halach, lub też tam, gdzie kosztą grają podgrzeźną rolę, jak np. w niektórych teatrach. Lecz i tu zbytek ten niezasłusznie jest możebny do urzeczywistnienia. Najlepszym przykładem tego jest Wielka Opera w Wiedniu. Zaprowadzone tam oświetlenie elektryczne sceny lampami żarowem musiałoby być zaniechanem, gdyż — jak to oświadczył inspektor opery, oprowadzając komisję naukową Wystawy po operze — kosztowało ono dwa razy drożej, niż gaz. Smutne wrażenie robią na zwiedzających podziemia opery zaniechane i próżniące maszyny dynamo-elektryczne i akumulatory, których kompania międzynarodowa elektryczna nie miała jeszcze czasu zabrać.

W każdym razie kwestya oświetlenia elektrycznością miast musi być uważana obecnie, jako jeszcze nierozwiązana. Rzecz ta nie jest jeszcze praktycznie wypracowana i znajduje się w stanie przechodowym. Nie ulega żadnej wątpliwości, że elektryczność usunie kiedyś gaz z użytku, ale czas na to jeszcze stanowczo nie nadszedł. Dla zarządów miejskich miast obecnie nie rozumniejszego, jak — czekać i nie śpieszyć się.

W jednym tylko wypadku elektryczne oświetlenie może być używanem z korzyścią, a mianowicie tam, gdzie chodzi o ogromną ilość światła na stosunkowo małej przestrzeni, a mianowicie: na dworcach kolei żelaznych, w portach, w ogromnych halach, lub też tam, gdzie kosztą grają podgrzeźną rolę, jak np. w niektórych teatrach. Lecz i tu zbytek ten niezasłusznie jest możebny do urzeczywistnienia. Najlepszym przykładem tego jest Wielka Opera w Wiedniu. Zaprowadzone tam oświetlenie elektryczne sceny lampami żarowem musiałoby być zaniechanem, gdyż — jak to oświadczył inspektor opery, oprowadzając komisję naukową Wystawy po operze — kosztowało ono dwa razy drożej, niż gaz. Smutne wrażenie robią na zwiedzających podziemia opery zaniechane i próżniące maszyny dynamo-elektryczne i akumulatory, których kompania międzynarodowa elektryczna nie miała jeszcze czasu zabrać.

W każdym razie kwestya oświetlenia elektrycznością miast musi być uważana obecnie, jako jeszcze nierozwiązana. Rzecz ta nie jest jeszcze praktycznie wypracowana i znajduje się w stanie przechodowym. Nie ulega żadnej wątpliwości, że elektryczność usunie kiedyś gaz z użytku, ale czas na to jeszcze stanowczo nie nadszedł. Dla zarządów miejskich miast obecnie nie rozumniejszego, jak — czekać i nie śpieszyć się.

W jednym tylko wypadku elektryczne oświetlenie może być używanem z korzyścią, a mianowicie tam, gdzie chodzi o ogromną ilość światła na stosunkowo małej przestrzeni, a mianowicie: na dworcach kolei żelaznych, w portach, w ogromnych halach, lub też tam, gdzie kosztą grają podgrzeźną rolę, jak np. w niektórych teatrach. Lecz i tu zbytek ten niezasłusznie jest możebny do urzeczywistnienia. Najlepszym przykładem tego jest Wielka Opera w Wiedniu. Zaprowadzone tam oświetlenie elektryczne sceny lampami żarowem musiałoby być zaniechanem, gdyż — jak to oświadczył inspektor opery, oprowadzając komisję naukową Wystawy po operze — kosztowało ono dwa razy drożej, niż gaz. Smutne wrażenie robią na zwiedzających podziemia opery zaniechane i próżniące maszyny dynamo-elektryczne i akumulatory, których kompania międzynarodowa elektryczna nie miała jeszcze czasu zabrać.

W każdym razie kwestya oświetlenia elektrycznością miast musi być uważana obecnie, jako jeszcze nierozwiązana. Rzecz ta nie jest jeszcze praktycznie wypracowana i znajduje się w stanie przechodowym. Nie ulega żadnej wątpliwości, że elektryczność usunie kiedyś gaz z użytku, ale czas na to jeszcze stanowczo nie nadszedł. Dla zarządów miejskich miast obecnie nie rozumniejszego, jak — czekać i nie śpieszyć się.

W jednym tylko wypadku elektryczne oświetlenie może być używanem z korzyścią, a mianowicie tam, gdzie chodzi o ogromną ilość światła na stosunkowo małej przestrzeni, a mianowicie: na dworcach kolei żelaznych, w portach, w ogromnych halach, lub też tam, gdzie kosztą grają podgrzeźną rolę, jak np. w niektórych teatrach. Lecz i tu zbytek ten niezasłusznie jest możebny do urzeczywistnienia. Najlepszym przykładem tego jest Wielka Opera w Wiedniu. Zaprowadzone tam oświetlenie elektryczne sceny lampami żarowem musiałoby być zaniechanem, gdyż — jak to oświadczył inspektor opery, oprowadzając komisję naukową Wystawy po operze — kosztowało ono dwa razy drożej, niż gaz. Smutne wrażenie robią na zwiedzających podziemia opery zaniechane i próżniące maszyny dynamo-elektryczne i akumulatory, których kompania międzynarodowa elektryczna nie miała jeszcze czasu zabrać.

W każdym razie kwestya oświetlenia elektrycznością miast musi być uważana obecnie, jako jeszcze nierozwiązana. Rzecz ta nie jest jeszcze praktycznie wypracowana i znajduje się w stanie przechodowym. Nie ulega żadnej wątpliwości, że elektryczność usunie kiedyś gaz z użytku, ale czas na to jeszcze stanowczo nie nadszedł. Dla zarządów miejskich miast obecnie nie rozumniejszego, jak — czekać i nie śpieszyć się.

W każdym razie kwestya oświetlenia elektrycznością miast musi być uważana obecnie, jako jeszcze nierozwiązana. Rzecz ta nie jest jeszcze praktycznie wypracowana i znajduje się w stanie przechodowym. Nie ulega żadnej wątpliwości, że elektryczność usunie kiedyś gaz z użytku, ale czas na to jeszcze stanowczo nie nadszedł. Dla zarządów miejskich miast obecnie nie rozumniejszego, jak — czekać i nie śpieszyć się.

W każdym razie kwestya oświetlenia elektrycznością miast musi być uważana obecnie, jako jeszcze nierozwiązana. Rzecz ta nie jest jeszcze praktycznie wypracowana i znajduje się w stanie przechodowym. Nie ulega żadnej wątpliwości, że elektryczność usunie kiedyś gaz z użytku, ale czas na to jeszcze stanowczo nie nadszedł. Dla zarządów miejskich miast obecnie nie rozumniejszego, jak — czekać i nie śpieszyć się.

W każdym razie kwestya oświetlenia elektrycznością miast musi być uważana obecnie, jako jeszcze nierozwiązana. Rzecz ta nie jest jeszcze praktycznie wypracowana i znajduje się w stanie przechodowym. Nie ulega żadnej wątpliwości, że elektryczność usunie kiedyś gaz z użytku, ale czas na to jeszcze stanowczo nie nadszedł. Dla zarządów miejskich miast obecnie nie rozumniejszego, jak — czekać i nie śpieszyć się.

Klimatyczne warunki nie zostają także bez wpływu na kosztowność instalacji. Zarówno ogromny wpływ na stan rozwoju przemysłowego w danem mieście. Jeżeli wszystkie przyrządy i w ogóle cały materyał ma być sprowadzany z pewnością będzie on droższy kosztował, niżeli w wypadku, gdy to wszystko na miejscu zużyty wyrabia się. Dalej elektryczne oświetlenie potrzebuje bardzo licznego personelu, oznajmionego z techniczną stroną przedmiotu. Jakżeż weźmie miasto legion ukstałonych robotników, jeżeli ich w tej ilości nawet całe państwo nie posiada! W Londynie otwarto teraz osobne kursa dla rzemieślników, w których się wykładają: elektryczne oświetlenie, obchodzenie się z maszynami dynamo-elektrycznymi, telefonia itd.

Dalej, jeżeli elektryczne oświetlenie ma mieć jakieś rzeczywiste znaczenie, to ono powinno regularnie funkcjonować.

To regularne funkcjonowanie nie leży wcale w ręku instalatora, i instalacja, najlepiej urządzone, od czasu do czasu zawodzi. To się zepsuje maszyna dynamo-elektryczna, która jest przyczyną bardzo skomplikowanym i potrzebuje nadzwyczaj ostrożnego i umiejętnego obchodzenia się i nagle, skutkiem tego, wszystkie lampy gasną, które ona zapalała, to z lampy zajeżdża jakiś wader. Jednem słowem, ciągła niepewność. I jeżeli niedostatek ten ma być usunięty, to potrzeba naraz dwóch instalacji równoległych, aby w wypadku, gdy jedna instalacja przestanie funkcjonować, druga ją mogła zastąpić.

Wszystko to podnosi koszt w sposób niezmierny i z tego powodu ani jedno miasto dotąd nie w Europie, ni w Ameryce nie było w stanie przeprowadzić elektrycznego oświetlenia ulic. Najlepszy przykład pod tym względem przedstawia Paryż, który nie jest w stanie utrzymać oświetlenia elektrycznego nawet na ulicach, na których

wartość metra kwadratowego wynosi półtora tysiąca franków.

W roku 1878, gdy była wielka wystawa przemysłowa międzynarodowa w Paryżu, zaprowadzono na *Avenue de l'Opera* elektryczne oświetlenie. Był to czas, gdy Jabłoczkow wystąpił ze swemi lampami, których pojawienie się stanowiło epokę w rozwoju elektrycznego oświecenia. Pod względem technicznym systemat Jabłoczkowa stanowił krok niezmierny naprzód. Sądono, że kwestya cała została już rozstrzygnięta. Kompania Jabłoczkowa podjęła się oświetlać tę ulicę na warunkach przystępnych. Oświetlenie to było dla kampanii ogromną reklamą, gdyż zrobić coś uderzającego w Paryżu, jest to zmusić świat cały do mówienia o sobie.

Czas pokazał, że lampy Jabłoczkowa nie były ostatniem słowem w elektro-technice. Gdy po pięciu latach kompania przyszła do przekonania, że już dosyć zrobiono dla reklamy i że pora pomyśleć o kontrakcie z miastem, któryby przyniósł jakąś korzyść materyjalną dla kompanii, zarząd miejski nie mógł przystać na warunki proponowane i od 1 kwietnia 1882 roku *Avenue de l'Opera* oświecił się znowu gazem.

W Londynie oświetlenie elektryczne kilku ulic na City jest próbą, na którą zarząd miejski wchodził w roku 1881, w czasie pobytu autora tego artykułu w tem mieście — jednorazowo na rok pewną sumę.

Oświetlenie elektryczne New-Yorku, z którego kompanie Edisonowskie robią od czasu paryskiej wystawy elektrycznej reklamę, ogranicza się do lat na oświetlenie jednej dzielnicy, mającej w promieniu jeden tylko kilometr.

Gdzież więc wobec takich warunków, miastu tak ubogiemu jak Kraków, które nie ma nawet wody, które nie jest w stanie ani zaprowadzić porządných bruków, ni też przekształcić rozpal-

nego latem, — skwarne i nieznosnego Rynku w *square*, — marzyć o takich zachciankach, jak elektryczne oświetlenie!

Zaprowadzeniu elektrycznego oświetlenia stałoby się jeszcze jedna przeszkoda, a ta jest brak prawodawstwa odpowiedniego, któreby regulowało cały stosunek i wskazywało granice, jakich ma się trzymać instalator elektryczny z powodu na bezpieczeństwo życia i mienie mieszkańców.

Opinia publiczności i rządów sprzyja oświetleniu elektrycznemu, jak wszystkiemu, co jest lepszem, i nigdzie z tego powodu nie stawiano żadnych przeszkód z narażeniem nawet nierz

zna się dziwić temu ubolewaniu, bo wyraził takie w ustach p. Lenińskiego, zaliczanego co do poglądów politycznych do skrajniejszej frakcji ruskiej, musiały niewątpliwie sprawić silne wrażenie. Ale ubolewanie to ma rację dopiero w drugim rzędzie. Najpierw i więcej ubolewać wypada nad tem, że Rusini tak się ze wszystkimi spóźniają, jak gdyby na prawdę nie życzyli sobie prócz efektu żadnych trwałszych rezultatów. Tak się rzecz miała z wejściem do Koła polskiego bez poprzedniego zaznaczenia, o co im chodzi; tak samo spóźnili się z wejściem do grona posłów wiejskich, a więc nawet na grunt neutralny; tak samo wreszcie i dziś uczynili zapóźno to, co dawno uczynić byli powinni, jeżeliby mieli na myśli rezultat trwały i dodatni. Czemuż przynajmniej wczoraj nie zaznaczyć swego stanowiska wobec *gentes Moscovitas*, lecz dopiero dziś, prawie w chwili rozpoczęcia głosowania? Wczoraj właśnie urządzono hecę na Wydział krajowy, bezskuteczna wprawdzie, dzięki energicznej odprawie pp. Pietruskiego i Wł. hr. Badeniego, ale zawsze aż za mało zacięta, żeby przypuścić można było tak rychły zwrot w tym rodzaju, jak to się dziś stało. Mogą na to Rusini odpowiedzieć, że to się samo rozumiało. Jakim sposobem? Kiedy we Lwowie aresztowano pp. Dobrzańskiego, Płoszczańskiego, Markowa i t. d., żaden organ ruski nie napiętnował ich nazwą *nationes Moscoviti*, żaden się ich nie wyparł, lecz owszem na wysięgi wielbiono więźniów jako *stradalników*, zbierano dla nich składki, co sobota pisano: od aresztowania naszych patriotów minęła druga, trzecia, czwarta itd. sobota. Na to są dowody, dokumenta. A czyż można zapomnieć to, co w Radzie państwa prawil p. Kulaczkowski na kilka tygodni przed pamiętnym procesem Olgi Hrabarowej? Aresztowani byli mecenasami w oczach p. Kulaczkowskiego, a Polacy tyranami. Co więcej, metropolita X. Józef Sembratowicz pamiętną kurendą, która go z metropolii straciła, zbagatelizował, prawie usprawiedliwił zupełnie główną bombę *nationes Moscovitarum*, t. j. słynną sprawę Hnilczek. Wgę wcale nie rozumiało się samo, że tak jest, jak p. Leniński powiedział, więc trzeba było to wcześniej zaznaczyć; więc jeżeli nad czem dziś ubolewać należy, to nad tem, że tak późno powiedziano to, co powiedzić wypadało, jeżeli już nie w lutym r. 1882, to przynajmniej 15go września 1883 r. przy wejściu do nowego Sejmu.

Summary budżetowy, sporządzony na podstawie dotychczasowych uchwał komisji budżetowej, wykazuje w wydatkach 3,413,324 złr. już po doliczeniu dodatkowego kredytu 79,000 złr., którego zażądał Wydział krajowy na pokrycie niedoboru z r. 1882. W preliminarzu Wydziału krajowego suma wydatków oczyszczyć bez tego kredytu dodatkowego wynosiła 3,488,993 złr. W dochodach własnych funduszu krajowego nie wiele mogła przyczynić komisja budżetowa. Wynoszą one razem 394,917 złr. Pozostaje zatem 3,018,407 złr. do pokrycia dodatkami krajowemi. Jeżeli się weźmie za podstawę wymiaru dodatków najświeższą i najprawdopodobniejszą cyfrę należności podatkowej 9,740,000 złr., to 31 cent. od 1 złr. zależy pokrywaloby potrzebę. Zatem rachuba Wydziału krajowego otrzymała aprobatę w summaryznu komisji budżetowej. Że komisja wnosi pożyczkę zamiast podwyższenia dodatku, to już inna sprawa.

Od rządu otrzymał Wydział krajowy uwiadomienie, że budowa kolei transwersalnej znajduje się już w stadium, w którym według uchwały sejmowej wypłaconą być winna skarbowi państwa cała subwencja krajowa 1,100,000 złr. Przypomnienie zbiega się właśnie z dyspozycjami poczynionymi przez Wydział krajowy celem zniszczenia się z tego długu. Wypłynęła bowiem 15go października ostatnia rata subskrypcyj pożyczki krajowej, więc są już fundusze na to potrzebne. — W listopadzie otrzymała skarbu państwa należący mu się zasilek z funduszu krajowego, bo, jak wiadomo, subskrypcja odbywała się w całym kraju w licznych kasach, więc dopiero po 15tym b. m. zaczęto wysyłać wkładki subskrybentów do kasy krajowej wraz z zupełnymi rachunkami.

Revue des deux Mondes o obecnej sytuacji europejskiej: W *Dzienniku Poznańskim* znajdujemy następujące streszczenie artykułu Gabryela Charnes w *Revue des deux Mondes* o bieżącej polityce i sytuacji Europy, który powszechną zwrócił na siebie uwagę:

„Autor wykazując upadek znaczenia Francji i jej odosobnienie, szuka przyczyn tego smutnego faktu i znajduje je nie w formie rządu republikańskiej jak takiej, ale w tem, że Francja zakłócała ciągłemi waśniami i rywalizacjami wewnętrzniemi, nie ma od wielu lat zdolnego rządu. Gabinet jednolitości nie mają pojęcia o polityce, o stosunkach państwowych, z niczego nie umieją korzystać i choćby chcieli, nie mogą, bo są jednolitości, na Francją nikt nie zważa, bo na nią liczyć nie można. Ona zaś sama zerwała sojusz angielski — wzbudziła podejrzenia i obawy Włoch, zaangażowała się w najtrudniejsze kolonialne przedsięwzięcia, osłabiła i rozerwała siły swojej wojskowej, tak samo jak strawiła na wewnątrz siły polityczne i jest bezwładna wobec próżnego przymierza.“

Następnie przechodzi autor do rzeczy wprost nas dotyczących:

Po wojnie 1870 roku telegrafował cesarz Wilhelm z Sedanu i z Wersalu do Cara, że po Bogu, jemu zawdzięcza swoje zwycięstwo, a gdy hr. Bonst nie zdołał uzyskać pośrednictwa między stronami wojującymi, zawołał: nie ma już Europy. Francja była na wiele lat ubezwładniona (*anéantie*). Austria nie zdolna do akcji, a Rosja przez usłużność dla Niemiec utraciła swoje dawne dominujące stanowisko. Tutaj przytacza autor ustępy z Kłaczki *Deux Chancelliers*, jak to Rosya od Katarzyny do Mikołaja umiała rządzić na dwóch niemieckich. Niemcy potężne zjednoczone mogły być już teraz tylko na razie przyjacielami wpliwymi. Wtedy do Rosyi wielkiej i skupiającej się na wewnątrz, która przeżywała, że Niemcy całego dawnego wpływu z jej własną wolą ją pozabawili, zaczęły się zbliżać różne zagrożone interesy.

Francya, zapominając o telegramach wersalskich, zaczęła się na nią oglądać i puszczać się na politykę à la Danichef, cesarz austriacki składał wieniec na trumnie Mikołaja w Petersburgu, a arcyksięża i wielcy książęta ścisli się: Szuwałow dokonał nawet zbliżenia z Anglią, ułożono się jakoś co do Azji, a książę edynburski wziął żonę z dworu rosyjskiego. Rosya rosła znowu — ale był to rachunek bez gospodarza. Kancelerz żelazny dokonał wtedy największego swego dyploma-

tycznego czynu. Żeby marzenia Rosyi udaremnić i nie pozwolić jej się skupić, użył sposobu genialnego: otworzył na nowo kwestyę wschodnią, ale jak? Nie przez Rosyę i nie dla Rosyi, to byłoby zaślepienie wdzięczności, ale przeciw Rosyi, a przez Austryę, wszelako tak, żeby się Rosya zrazu na zasadach owej nie spostrzegła.

Alians Rosyi już nie był Niemcom potrzebny; szło o to, żeby nie dopuścić do zbliżenia się Austrii do Francji; i wymyślił wtedy kanclerz przymierze trzech cesarzy dla utrzymania pokoju! — Szło o to, „żeby się Austria i Rosya w Europie tak serdecznie wzięły w objęcia, iżby łatwo było obie od zachodu odsunąć, gdzie były niebezpieczne, i wprowadzić je, obie ciągle w swoich uściskach, na wschód, gdzie dopiero przebudziłyby się jako nieprzyjaciółki.“ Oba te państwa zostały wyeliminowane z środkowej Europy, a doprowadzone do konkurencji o panowanie nad światem słowiańskim, zniweczona też została wszelka idea aliansu francusko-rosyjskiego, gdyż Rosya musiała wyjść z nowej wojny wschodniej na nowo osłabioną, Austria zaś znalazła się na zawsze związana z Niemcami. Wiadomo, co zaszło: wojna, traktat San Stefano, kongres berliński, zajęcie Cypru przez Anglię, głęboka zmiana równowagi europejskiej.

Rosya przejrzała znowu. Zobaczyła się pozbawioną korzyści zwycięstwa, Austria zajęła Bośnią i Hercegowinę, opanowała moralnie Serbię, stanęła na drodze do Konstantynopola. Rosya zobaczyła, że jedynym rezultatem wojny było, „że między nią a cerkwią św. Zofii stanęła szpada Habsburgów. Rosya utraciła wpływ na Zachodzie, o-kazała słabość swojej organizacji wojskowej; dopomogła do wybuchania u siebie rewolucji nihilizmu — w jakim celu? żeby dać Austrii sposobność wkroczenia w Bałkany i rozpoczęcia z nią sporu o zdobycze w Turcyi.“ Przymierze trzech cesarzy nie przetrwało tych desiluzji.

Nord stwierdził, że celem wdzięcznego aliansu było: militarne i finansowe osłabienie Rosyi — a ujarzmienie Austrii pod przymierzem niemieckie, gdyż bez Niemiec, nowej plany i drogi, w których styka się z Rosyą, są niemożliwe. „Bismark połamal starą koronę Austrii, która jeden jej minister nazwał rzymską, i zdawało się, że ukul dla niej inną, koronę wschodnią, którą ten sam minister widział w Bizancjum.“ Obalil państwo zachodnie, a utworzył wschodnie: Oesterreich. (Dokończenie nastąpi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 października.

Feldmarszałek-porucznik książę Windischgraetz wyjechał dzisiaj rano na przeciąg sześciu tygodni do kąpieli w Homburgu.

Arceybiskup Feński, po krótkim pobycie w Rzymie, gdzie ponownie doznał najcięższego przyrzecia od Ojca Ś., powrócił do kraju. W Krakowie dostojny pasterz zatrzymał się dzień jeden w pałacu biskupim, wyjechał zaś z Krakowa do Dźwiniaki, na Podolu, gdzie ma przeprzezić zimę.

Za drugę s. p. Ludwika Jędrzejowicza, prezesa konferencji N. Panny Maryi w Towarzystwie św. Wincentego a Paulo, odprawionem zostało dziś, jako w rocznicę zgonu, o godz. 9 zrana w kościele św. Barbary, za staraniem Towarzystwa męskiego św. Wincentego a Paulo, żałobne nabożeństwo.

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Marcina Borelowskiego (Lelwela), odbędzie się jutro we środę dnia 17 b. m. o godz. 10 zrana, w kościele OO. Bernardynów. Nabożeństwo to urządził tułejczy chęć blacharski, którego s. p. Borelowski, naczelnik powstania na Podlasiu, był towarzyszem; zginął on pod Batorzem w r. 1863.

Doszła nas dziś odezwa, podpisana przez kilkunastu kapłanów diecezji krakowskiej, bardzo poważnie zajmujących stanowisko. Odezwa ta podnosi piękną myśl restauracji kaplicy w pałacu biskupim, zostającej, jak wiadomo, od pożaru 1851 r. w stanie zniszczenia. Podpisani wzywają kler diecezji krakowskiej do składek, aby restauracja starożytnie biskupów krakowskich kaplicy, była aktem miłości duchowieństwa do czcigodnego Pasterza. — Odezwa zasługuje na najzupełniejsze uznanie; podamy ją w całości.

Ślub. Dzisiaj rano o godzinie 9 odbył się w kościele Ś. Józefa ślub p. Konstantego Jelskiego, znanego naturalistę i podróżnika, z panną Heleną Korsakówną, z Litwy. Związki małżeńskie błogosławił X. Jastrzębski, kapelan kościoła Ś. Józefa.

W Szkole sztuk pięknych, z powodu niedokończenia jeszcze restauracji, — przez Magistrat przedsięwziętych, — nowy rok szkolny rozpocznie się dnia 20 października w sobotę nabożeństwem w kościele św. Anny, o godzinie 9 zrana. Wpisy zaś uczniów odbywać się będą w kancelarii sekretaryatu w dniach 16, 17, 18 i 19 października roku bieżącego w godzinach urzędowych zrana i popołudniu.

Pałac w Sieniawie, zbudowany przez hetmana Adama Sieniawskiego, następnie będący jedną z rezydencji wojewody ruskiego i księcia jenerała ziem podolskich — świeżo odrestaurowany przez księcia Władysława Czartoryskiego, uległ zniszczeniu przez pożar w nocy z d. 14 na 15 b. m. Jest jakies fatum, które jedną po drugiej niszczy budowle, będące pamiętką i świadkiem dawnej świetności. Pałac w Sieniawie miał historyczną wartość: on dzielił z zamkiem puławskim wspomnienia tej epoki, kiedy dom Czartoryskich koncentrował w sobie życie naukowe, literackie i towarzyskie całej Polski. Od zgonu księcia jenerała, a zwłaszcza od r. 1831, uległ opuszczeniu. Książę Władysław Czartoryski od lat dziesięciu podjął restaurację siedziby swych przodków. Na długiej budowli bezpiełowej, mającej kształt wielkiego dworca wiejskiego, ale wspaniale, niezmiernie wysokości komnaty, przybudowano z dwóch stron piętrowe pawilony, zastępując je do stylu gmachu. Wszystkie szczegóły, według najlepszych wzorów z wielką starannością, smakiem i nakładem; drzwi, okna, posadzki i schody, według rysunku słynnego architekta Viollet le Duc, a wszystko wykonane przez miejscowych, sieniawskich rzemieślników. Restauracja była już na ukończeniu. Przed miesiącem odbyło się uroczyste poświęcenie odrestaurowanego pałacu — aktu poświęcenia dokonał jeden z biskupów wygnaności — książę Władysław Czartoryski służył do mszy pasterskiej, a otaczało go grono przyjaciół i oficyalistów sieniawskich. Zdawała się bliska chwila, kiedy, choć w części, powrócił w te mury dawne życie, bo książę zamierzal wraz z małżonką i dziećmi przepędzić tutaj corocznie porę letnią. Sprawdzono już do pałacu znaczną część zbiorów rodzinnych.

Pożar powstał wskutek nieostrożności robotników, którzy w stanie nietrzeźwym poszli na spoczynek na pigro jednego z pawilonów i zapuścili tam ogień. Z telegramów, jakie już nadeszły, zdaje się, że pozostały z pięknego gmachu gołe tylko mury. Spłonęła znaczna część mebli i sprzętów, a między nimi bogate brzozy z malachitami, dar cesarza Aleksandra I. Uratowano archiwum rodzinne Czartoryskich, galerie obrazów i część starożytnych mebli. Pałac nie był ubezpieczony.

Krajowe Towarzystwo łowieckie odbyło w niedzielę po południu w sali ratuszowej we Lwowie doroczne walne zgromadzenie przy udziale kilkudziesięciu członków i delegatów powiatowych. Z przemówienia zagajającego prezesa, hr. Romana Potockiego, jak nie mniej z odczytanego sprawozdania z czynności Wydziału Towarzystwa w roku ubiegłym, widać iż rozwija się ono ciągle w sposób pożądanym, że ustanowio delegatów powiatowych, czuwających nad interesami łowiectwa w różnych okolicach kraju, brało udział w kongresie łowieckim w Wiedniu, staralo się o podniesienie organu swego, czasopisma *Łowiec*, tudzież o wydanie na rok 1884 „*Kalendarza Myśliwskiego*“, który w listopadzie pojawił się w handlu księgarskim i bez wątpienia nie miała usług oddać może myślimy zarówno, jak i łowiectwu. Zgromadzenie uchwaliło poczynić dalsze kroki u właściwej władzy, celem stanowczego położenia tamy kłusownictwu i nieprawemu posiadaniu broni myśliwskiej, jak niemniej celem surowego zastosowania przepisów ustawy łowieckiej. Uchwalono, iż wydra, jako wielki szkodnik w gospodarstwie rybnym, powinna być całkiem wyjęta z pod opieki ustawy, a wreszcie poruczone Wydziałowi urządzenie podczas przyszłorocznej sesyi sejmowej wystawy łowieckiej, przygotowanie wniosku o sposobie urządzenia składów zwierzyny w miastach prowincjonalnych, oraz o sposobie wydawania certyfikatów na ubitą zwierzynę, — która ma być przedmiotem handlu. Uchwalono w końcu, — ażeby wydz. Towarzystwa, zapytany przez Namiestnictwo co do potrzeby wystrzelania w tej lub owej miejscowości pewnej liczby kóz, dawał opinie swoją po poprzednim znieśieniu się w tym względzie, bądź z zarządem odpowiedniego oddziału Tow. gospodarskiego, lub Radą powiatową, bądź też ze swoim delegatem, a nato, ażeby wyjednął u Namiestnictwa postanowienie, iżby dozwolone w pewnym rewirze wystrzelanie sarn-kóz pod odpowiedzialnością właściwej władzy miejscowej odbyło się w sposób zgodny z obyczajem łowieckim, bez nadużyć, jakie zdarzały się dotychczas. Przez akłamację następnie postanowiono wydział dotychczasowy i nadal w całym jego składzie, — a już poprzednio udzielono temu wydziałowi absolutoryum z gospodarki finansowej w roku ubiegłym.

Hr. Antoni Łazański, tajny radca, szambelan, pensyjonowany wiceprezydent namiestnictwa, komandor orderu Ś. Szczepana, zakończył nagle życie na apopleksję w Wiedniu, w ostatnią niedzielę.

Bżeg jeziora zurzyńskiego pod Horgen, jak donosi korespondent *Voss. Ztg.*, zapadł się w tych dniach na dość znacznej przestrzeni, w tem samem prawie miejscu, gdzie podobny wypadek zdarzył się już był przed kilkoma laty. Wszelkie budowle i ubezpieczenia nadbrzeżne znikły pod wodą, a szlak kolei zurzyńskiej, który idzie tu prawie równolegle z brzegiem, jest mocno zagrożony i zapewne w krótkim czasie ulegnie zniszczeniu, już bowiem grunt popękał w wielu miejscach. Głębia jeziora w miejscu, gdzie się brzeg zapadł, wynosi około 60 seżni. Na kolei wspomnianej wszelki ruch wstrzymano, a mieszkańcy pobliskich domów wynieśli się z mieszkań. Strata jest bardzo znaczna, gdyż jezioro pochłonęło także wielkie zapasy różnych materyałów, złożonych na brzegu.

Tajemnica. Na przedmieściu Montmartre w Paryżu zamieszkał pewien tajemniczy lekarz, do którego można się było dostać dopiero po licznych staraniach i który udzielał rad tylko pod warunkiem, iżby chorzy nie wyjawiali, że się u niego leczą. Tajemniczy lekarz miał zawsze pełno pacjentów. Ponieważ zaś we Francji prawo zabrania leczyć nielekarskom, przeto pewnego dnia zjawił się w mieszkaniu owego tajemniczego syna eskulapowego... komisarz policji. Na żądanie tego ostatniego, lekarz pokazał dyplom fakultetu paryskiego, zobowiązujące komisarza, aby o patencie ani słowa nie rozgłaszał, gdyż... jeżeli zniknie tajemnica, znikną i pacyceni! *Mundus vult decipi...*

Wiadomość policyjną. Straż policyjna przytrzymała: Jana Pawłowskiego i Józefa Magosa, za pobicie i zranienie; Wincentego Mieszanca, za podejrzenie posiadanie mosiężnego żelazka do prasowania z duszą i pary trzewików; Antoniego Romanowskiego, za podrobienie świadectwa służbowego; za pijaństwo 5 osób.

Pociągisto do odpowiedzialności dwóch właścicieli wozów żeńskich, ponieważ do wozów tych, w których wieziono żywe cielęta i barany do rzeźalni i które przez też zwierzęta zanieczyszczone zostały, nie wyczyszczywszy takowych, włożono w rzeźalni mięso z zabitego bydła i do miasta prowadzono.

W policyi złożono: weksel na 257 złr. 73 cent., z d. 5 października r. b., który Karol Flanek, podoficer 93 pułku piechoty, znalazł w zeszytach w gmachu tutejszej komendy wojskowej na Stradomiu; 13 kulczy, które Marcin Włodek, służący, znalazł w rynnio domu Nr. 59 przy ulicy Grodzkiej.

Repertuar teatralny.

We czwartek 18go: *Rodzina Furiozów*, komedia w 4 aktach. Po raz trzeci.

W sobotę 20go: *Bezczelni* (*Les Effrontés*), komedia w 5 aktach Emila Augier. Przedstawiona po raz pierwszy w Paryżu w „Théâtre Français“ 18 stycznia 1861 r. Wznowiona podług nowej edycji na tej samej scenie 7 marca 1883 r.

W niedzielę 21go: *Krakowiaczy i Górale* czyli *Zabobon*, sielanka dramatyczna ze śpiewami w 3 aktach Jana Nepomucena Kamińskiego.

Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11—4 po południu za opłatą.

Wystawa niustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta odziedniem od godz. 11ej do 4ej prócz niedziel. — Wstęp w niedzielę 15, w dni powszednie 30 centów.

Muzeum Techniczne-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte odziedniem od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 30 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można odziedniem od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

Grobby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skalko), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbowe katedrały i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

D. 15go października pochmurno; term. od 7-4 doszedł do 18-5 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 16go stan jego był 748-9 millim., term. 8-0 C. — Wiatr północno-wschodni.

We środę d. 17go października: ŚŚ. Florentego i Małgorzaty.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Na Wydziale filozoficznym Uniw. Jagiellońskiego wykładają będą w następującem półroczu:

Prof. Bobrzyński o historii polskiej porobiorowej — w soboty od godz. 5 — 6 po południu. Rozpocznie 20 października;

Prof. Smolka: Dzieje Polski w wieku XVI, we czwartki, piątki i soboty od 4 do 5 po południu;

Tenże: Historię polską w zarysie, w czwartki i piątki od 5 do 6 po południu. Rozpocznie 18 października;

Dr Skrochowski: O duszy ludzkiej i zwierzęcej, we wtorki, czwartki i piątki od 12 do 1. Rozpocznie 19 paźdz.;

Prof. Creizenach: O życiu i pismach Göttinga, w piątki i soboty od 3 do 4. Rozpocznie 19 października;

Prof. Pawlicki: Historię filoz. greck. od Platona, we wtorki i piątki od 8 do 9 rano. Rozpocznie 19 paźdz.;

Tenże: Filozofię religij, w poniedziałki, środy i czwartki od 8 do 9 rano. Rozpocznie 22 paź.;

Prof. Tarnowski: Literaturę polską do końca XVIII wieku, w poniedziałki i środy od 3 do 4 po połud.;

Tenże: Poezyę polską od r. 1830—1850, w poniedziałki, wtorki, środy od 4 do 5.

Dzienniki poznańskie donoszą o pierwszym przedstawieniu w tamtejszym teatrze pod nową dyrekcją. Odegrano na pierwszy raz: *Dwie bliźny*, *Pan Benet* i *Wujaszek Alfonsa*. Publiczność i krytyka nader życzliwie przyjęły grę artystów, którzy zalecają się talentem i zapalem. Na drugie przedstawienie dano komedję M. Bałuckiego p. t. *Dom otwarty*. We wszystkich pierwszych widowiskach bierze udział Józef Rychter, co naturalnie przyczynia się bardzo do powodzenia przedstawianych sztuk.

Ostatni numer *Kłosoś* zajęty jest prawie cały pamiętkami przypominającemi Sobieskiego, — jak: pomnik pod Skwhechat, w miejscu spotkania się króla Jana III z cesarzem Leopoldem przez Ryb-kowskiego; Zamek w Olesku, Sarkofag z trumna, w której spoczywały zwłoki Jana III w krypcie na Wawelu, oraz życiorysy i wizerunki Teresy Kunegundy Sobieskiej i Atanazego Mieczyskiego, wojewody Wołyńskiego. Nado znajduje się w tym numerze projekt konkursowy na pomnik osobowodzenia Wiednia od Turków, ułożony przez naszych rodaków p. p. Alfreda Dauna rzeźbiarza, Władysława Ekielskiego architekta, i Mieczysława Zawiej-skiego (syna p. Stanisława Feintucha) rzeźbiarza. Projekt ten przez stronnictwo jurty nie został przypuszczonym do nagrody, nadzwyczaj jednak przychylnie ocenionym jest przez krytykę i artystów wiedeńskich.

P. Julian Łętowski napisał 1-aktowy dramat p. t. *Firduzi*, który właśnie wyszedł z druku nakładem księgarni Orgelbranda w Warszawie.

W warszawskiej operze występuje obecnie pani Varesi, doskonała śpiewaczka włoska, mimo tego, publiczność nie uczęszcza na jej występy.

W Wiedniu w teatrze „an der Wien“ przedstawiono z kolosalnem powodzeniem nową operetkę Straussa p. t. *Eine Nacht in Venedig*, zawierającą mnóstwo prześlicznych melodji, a zwłaszcza kilka walców, które znowu jak poprzednie obiegają świat cały.

Magdalena. Pod takim tytułem ukazała się w handlu księgarskim nowa powieść p. Walerego Przyborskiego. Autor, który już zaszczytnie dał się poznać na polu powieściopisarstwa kilkoma cennymi pracami, drukowanymi bądź oddzielnie, bądź też w peryodycznych pismach warszawskich, *Magdalena* złożył nowy dowód wybornej obserwacji i znajomości życia. Najnowsza jego powieść, która zresztą zasługuje na szerszy rozbiór, czyta się nader przyjemnie i z zajęciem.

Trześ Nru 39 *Bluszczy*: Nowa kwestya wychowawcza, przez M. Ilnicką; Polka i Amerykanka, powieść Siewera; Pani d'Epiny, przez J. I. Kraszewskiego; Z działu przyrody.

Rozmaitości.

Wystawa zabytków z epoki króla Jana III-go i jego wieku

(Dokończenie).

Urządzenie to, osobnej niejako wystawy, z przedmiotów do jednego zbioru należących, jest rzeczy bardzo uprawnioną, a w niemożności nie psuje harmonii całości.

Podobną wystawę z kórnickich wyłącznie zabytków urządził właściciel tychże, hr. Władysław Zamoycki. Trzy gablotki wypełniają te zbiory. Dwie środkowe objęły najlepiej przechowane rzeźdy, buzdyniany, i koncerze, jatagany i sztylety wschodnie, paski filigranowe różnych deseni, złote i srebrne pułhary najdelikatniejszego wyrobu etc. etc. Zwracamy tu głównie uwagę na oprawę książek od nabożeństwa, srebrną, filigranową, Maryi Ludwiki; na pułhary górników okuskich, z herbami pięknej wykuwanej roboty, jeszcze w czystym stylu renesansowym, na okucie od siodła arcywytworne z pereł, granatów i zielonej emalii na złotem tle.

Trzecią gablotkę wypełnia zbiór pasów litych, polskich przeważnie fabryk.

Trzy gablotki wypełnia najkompletniejszy zbiór medalii odnoszących się do osoby króla Jana III-go i wogóle tycających się całego wieku XVII-go. Na zbiór ten złożyli się p. Rogalińska z Poznańskiego i p. P. Umiński.

Trzy znowu gablotki od wejścia, wypełniają rzadkości bibliograficzne i dokumenta. Z tych wymienimy tylko: Dwie księgi oryginalnych traktatów z Moskwą, z czasów Michała Korybuta Wiśniowieckiego — własność hr. Huberta Krasńskiego; akte elekcyi Władysława IV na cara moskiewskiego, tegoż; — listy króla Jana III zebrane przez

p. Fr. Kluczyckiego; listy Klementyny Sobieskiej, Jakóba królewicza i Jakóba III Stuarta, w oryginalach — własność hr. K. Przedzieckiego.

Ze sztychów, które dwie osobne teki zajmują, wspomniemy:

Tryumf, albo wjazd do Gdańska Sobieskiego przez dela Haye; tegoż samego największą znana rycinę króla na koniu, oraz na czterech tablicach jeden rzadki sztych, przedstawiający tryumf Sobieskiego z synami — sztychował Romanus de Hooghe r. 1685.

Pozostaje nam jeszcze do podniesienia jeden z wybitnych punktów wystawy — to urządzona gustownie i z wielką prawdą, kaplica obozowa, w drugiej, przyległej sali.

Pod namiotem jedwabnym amarantowym z pieknymi aplikacjami — wprost wejścia, wznosi się ołtarz, w nim relikwia, a zarazem najcenniejsza pamiątka Odiseusza wiedeńskiej: obraz Matki Boskiej z znanem portretem: *In hac Imagine Mariae vinces Joannes*. In hac Imagine Mariae victor ero Joannes.

Obraz ten w wiadomych okolicznościach pod Wiedniem znaleziony, był przez króla i jego najbliższych za cudowny uważany i zdobył domową kaplicę królewską. Po śmierci królewicza Jakóba dostał się pokrownemu Sobieskim domowi Radziwiłłów — u których dotąd z największą czcią się przechowuje.

Przywiezienie przez ks. Antoniego Radziwiłła obrazu tego na wystawę, niewątpliwie dodało jej jakby religijnego uroku — podniosło ją w oczach tych, dla których wyżej wspomniana tradycja jest drogą. Jestto więc *Sanctuarium* wystawy, przed którym każdy głowę schylił obowiązany. Dwaj husarze w pełnem uzbrojeniu, konno, z kopiami o długich proporcach w rękę, trzymają jakby straż tego sanctuarium. Husarze ci, mają tę aktualność za sobą — że zbroje ich, skrzydła i kopie z proporcami pochodzą właśnie z bohaterskiego hufca Hetmana Jabłonowskiego z pod Wiednia, a przechowały się wraz z trzyczęstiu kilku innemi w Podhorcach.

Piękne antepedium haftowane wypukło złotem i srebrem, i relikwiarz z kościółka Św. Wojciecha, dopełniają ornamentacji kaplicy.

W dwóch rogach tejże sali wznoszą się dwa inne namioty, które są mniej może bogate niż poprzedni, którego tylko połowę, ze względu na brak miejsca i dogodność zwiedzających, widzimy, — ale niemniej ciekawe i dobrze zachowane. Pierwszy jest własnością hr. Antoniego Potockiego z Olży, dwa inne hr. Karola Lanckorońskiego.

W górze sali, na kaplicę obozową zmienioną, rozwieszone są gobeliny i makaty, po większej części z kościółków krakowskich pochodzące — oraz obrazy, które nie dały się już pomieścić w wielkiej sali, a także akwarelle i oprawne sztychy. Wejście ogólnie tej sali jest jednakże obozowe. Niebrak nawet skóry łosiowej z łoża obozowego króla, pochodzącej z zamku Podhorcekiego — a na wysokiej skrzyni dębowej z inkrustacją, obok fajki obozowej Wielkiego Wezyrarsy, rozmieszczone cynowe półmiski z herbami, jakich niewątpliwie używała szlachta polska w swych wyprawach wojennych.

Po za namiotem w cieniu, ukrywa się jakby zawstydzone swym stanem zniszczenia, pudło od karocy, według tradycji króla Jana III-go.

Wystawę uzupełniają świeżo nadeszły namiot, z bogatemi aplikacjami i napisami z Alkoranu na różowym i złotem jedwabnem tle — niestety dość zniszczony — zdobyty pod Żórawnem przez Stanisława Druszkiewicza, własność p. Juliusza Suffczyńskiego; który to namiot służąc za wzór tego rodzaju wyrobów w Muzeum Techn.-przemysłowem we Lwowie, tak późno nadeszedł na wystawę. Pomieszczono go w wielkim przedsioku, na środku, aby z łatwością mógł go w około obejrzeć. Wielki wazon brązowy do kwiatów, odlany z dział wziętych pod Wiedniem (włas. Exc. Alf. Potockiego) stojący na schodach zakończona niejako wystawę i nasze dość szczegółowe sprawozdanie.

T. Nieczuja Ziemięcki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 15 i 16go października.

Przy sprzyjającej pogodzie, rozpoczęto kopanie ziemniaków i zasiewy, z tego powodu na wczorajszym targu na Baran, dowieziono tylko bardzo małą ilość zboża z ról kmiecych, dlatego cen nie notowaliśmy.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa:

(s.) Sejm zbliża się do swego kulminacyjnego punktu. Obrady jego przypominają nieco owe pięcioktawowe dramata, w których akcja powoli się rozwija, — w ostatnim zaś, — szalonym pedzi biegiem. — Jednem słowem, mówiące językiem teatralnym, — *expository* trwa stosunkowo za długo. — W ostatnim tygodniu, siłą już nawet nie pary, ale elektryczności, bywają załatwione najważniejsze sprawy — a dzieje się to z pewnością nie z pożytkiem kraju. Budżet, wnioski komisyj szkolnej, ustawa konkurencyjna, sprawozdanie komisji bankowej, wnioski Grocholskiego, (o podzielnosci gruntów) i kilka mniejszych kwestyj — oto sprawy stojące na porządku dziennym, które w przeciągu dni kilku muszą być przedyskutowane i załatwione. A ileż to już wniosków utonęło w bezdennych czeluściach komisyj!

Najważniejsza będzie dyskusya nad sprawami szkolnemi. — Znacze już rezultat obrad komisyj szkolnej. Jest on pociesającym objawem. — Górująca przewodnia myśl Marszałka, bije jasnym światłem ze wszystkich przedłożen komisji szkolnej; to też, o ile wiem, Marszałek zadowolony jest ze sposobu, w jaki komisya spełniła swoje zadanie. Marszałkowi bowiem nie chodziło bynajmniej o formę, ale o rzecz, tak samo, jak mu nigdy nie chodzi o ludzi ale o sprawę. — Cel główny, zasadniczy, został w granicach możliwości zupełnie osiągnięty. — Po zawotowaniu wniosków komisji, — sprawa szkolna, — dzięki energicznej inicjatywie Marszałka, — znajdując się będzie na najlepszej drodze, tem bardziej, że rząd okazuje gorące i droższe chęci zaradzenia złemu i naprawy wadliwości w ustroju szkół naszych. Nie mała również mieć będzie zasługę cała komisya szkolna, która zrzeczenie omijając trudności i usuwając możebne konflikta, odpowiedziała zupełnie pokładając w niej nadzieję. Również i komisya budżetowa, swoimi uchwałami, posunęła naprzód w kierunku idei Marszałka sprawę szkolną, a referat pośia Smarzewskiego o budżecie szkolnym, jest prawdziwym arcydziełem. Dyskusya wreszcie w pełnej łbie dowiedzie jeszcze dobitniej, że kraj cały popiera reformę szkół ludowych, a mianowicie, że gorącym jego życzeniem jest, aby w jak najkrótszym czasie, każda gmina w Galicyi posiadała szkołę.

Wczoraj odbyło się trzecie posiedzenie posłów włościańskich. Przedmiotem obrad był IIIci dział sprawozdania komisji. Ponieważ dział ten obejmuje sprawy stojące w związku z konkurencyą, dyskusya toczyła się przeważnie nad projektem ustawy konkurencyjnej, która w tym tygodniu ma przejść pod obrady Sejmu.

Dzisiejsze posiedzenie posłów włościańskich było nader zajmującym. Poseł Leniński, w myśl uchwały Klubu ruskiego objaśnił, iż Rusini pragną mieć swego reprezentanta w Wydziale krajowym. Hr. Mieroszewski odrzekł, że pod tym względem nastąpiło już porozumienie między posłami z mniejszej własności, których większość postanowiła głosować za Podlewskim, mającym doświadczenie i tradycye. Ks. Adam Sapieha oświadczył, że zgadza się w zupełności na sprawiedliwą zasadę, aby jeden Rusin zasiadał w Radzie Wydziału. Pragnie on wybrać na członka Wydziału Rusina należącego do tego stronnictwa ruskiego, które daje największą gwarancję, iż przechowa czystość języka i czystość tendencyj ruskich. Stanisław hr. Badieni zaznaczył, że pragnie gorąco powrócić do dawniejszych tradycyj, kiedy to Rusin (Lawrowski), był członkiem Wydziału. Dawne te tradycye należy ze względów politycznych i narodowych, pielęgnować, szanować i zachowywać. Dlatego głosować on będzie za Rusinem do Wydziału. P. Leniński w obszerniejszem przemówieniu, odpowiadając dwóm poprzednim posłom, powiedział między innemi, że Rusini nie mogą porozumiewać się z Polakami na podstawie zasady: *Natione Po'onus, gente Ruthenus*, albowiem Rusini chcą być odrębnym narodem, ale również stanowczo z oburzeniem odpychają od siebie zgubne hasło: *Gente Rutheni, natione Moscoviti!* Gdyby Polacy zechcieli ich bliżej poznać, łatwaby była zgoda. Polacy ich nie znają. Oni nie są Moskalofilami, bo Moskalofile to ci, którzy zasiadali na ławach oskarżonych. Przy głosowaniu Romaniczuk otrzymał kilkanaście głosów. Rusini się wstrzymali.

Sprawa dotychczasowego piętnowania była zajmowała się pilnie Sejmowa komisya dla gosp. kraj. Po zasięgniętych informacyach w c. k. Namiestnictwie, uzyskała ona pewność, że postanowienie ministeryalne o piętnowaniu na rogach będzie najdalej do 15-go listopada wprowadzone w życie, dotyczące bowiem instrukcy i ogłosze-

nia już są gotowe — chodzi tylko jeszcze o piętina, które są w robocie i do wskazanego terminu będą gotowe i do miejsca przeznaczenia rozesłane. — Tak tedy słusznym żądaniem chodowców narazicie stanie się zadość.

(P. S.) W ostatnim tygodniu [Sejmu, ożywia się życie towarzyskie we Lwowie. Kilka żon młodych posłów przybyło do Lwowa, zapewne aby przysłuchać się *maiden speech* swych mężów! Zdobia one swoją obecnością lożę marszałkowską, która podczas obrad sejmowych staje się prawdziwym salonom. W sobotę dawali pp. Stanisławowie Badienowie obiad, dla Namiestnika. Wczoraj zaś odbyły się trzy wielkie obiady: u Arcybiskupa Issakowicza, u hr. Russockich, wreszcie obiad, który grono przyjaciół dawało dla hr. Ludwikowej Wodziekiej; na obiad ten przybyła z Buska, delegatowa krakowska hr. Badienowa. Codziennie wieczór przyjmują Alfredowie Potocy, a dziś wielki bal na cel dobroczynny, pod patronatem ks. Leonowej Sapieżyny. Repertor teatralny doborowy i urozmaicony. Nie mogą więc nasi *patres conscripti* narzekać, że wśród pracy brak im koniecznych rozrywek.

Czytamy w *Gaz. Narod.*:

Rutenia irredenta.

Z Wiednia donoszą nam o konferencyi moskalofilów, która odbyła się tam zeszłego tygodnia pod egidą byłego hofrara, p. Adolfa Dobrzańskiego. Przed dwoma tygodniami otrzymali wydawcy tutejszych pism moskalofilskich pp. Płoszczański i Markow, jakoteż p. Naumowicz wezwane listowne, a następnie telegraficzne od p. Dobrzańskiego, ażeby jak najrychlej przybyli do Wiednia na bardzo doniosłą konferencyę w „sprawie ruskiej”. Dwaj pierwsi udali się wnet w drogę, p. Naumowicz upoważnił p. Płoszczańskiego, do przemawiania w jego imieniu.

Na konferencyi wiedeńskiej zebrało się wielu menerów moskalofilskich, — głównym przedmiotem obrad było dalsze zachowanie się partji „staroruskiej” w Galicyi.

P. Dobrzański podniósł w imieniu towarzyszy i osób, subwencyonujących moskalofilskie pisma: *Stowo i Protom*, — że nadal popierać nie mogą obydwoh pism, które pomimo znacznych nakładów nie mogą zjednać sobie tylu prnumeratorów, ilu ma ich ukraińskie *Dilo*, i wniósł, ażeby *Stowo* złożyło się z *Protomem* w ten sposób, ażeby *Protom* przestał wychodzić, a cała redakcyja tego przeszła do *Stowa*.

Obydwaj wydawcy pp. Płoszczański i Markow mieli na tej konferencyi swych rzeczników. Z początku żądał p. Markow pensyi rocznej 1800 złr., p. Płoszczański zaczął jednak narzekać na zły stan interesów. — Stało się więc na tem, że p. Markow pobierał będzie pensyi 1200 złr., i że p. Markow jako swego adlatusa p. Awdykowskiego.

Ostatnia deecyzya w tej sprawie zależy jeszcze od komitetu moskalofilskiego, który złożył *Protom*, i w skład którego wchodzi pp. Jan Dobrzański i Gierowski.

Dalszym przedmiotem obrad było rozdzienie *schmerzensgeldu* pomiędzy ofiary wiadomego procesu zeszłorocznego.

Na ręce p. Dobrzańskiego nadesłać mieli „patryocy z Wielkiej Rosyi” fundusze dla swoich po-bratymców. Wszyscy oskarżeni w procesie o zdradę stanu otrzymali odpowiednie kwoty w stosunku do ich stanowiska społecznego, jako odszkodowanie za przesiadywanie w więzieniu śledczem.

Z tych samych funduszów otrzymało towarzysstwo Kaezkowskiego kwotę 800 złr., która zdepounowano w lwowskim banku ruskim. Z tej kwoty wypłacił bank w tym roku wydziałowi towarzysztwa Kaezkowskiego 200 złr., które figurują w rocznem sprawozdaniu jako ofara od anonima.

P. Naumowicz zeszłego tygodnia sprawdził się na stałe do Lwowa i będzie filarem zfluzyonowanego organu moskalofilskiego, dla którego p. Płoszczański w tych dniach nając chciał lokal na redakcyę za 1200 złr. rocznie.

Akcyę „irredenty ruskiej” poprawiły się widocznie. Mirosław Dobrzański zdołał prawdopodobnie przekonać, kogo należy, że dotychczasowi *agents provocateurs* nie są takimi durakami, za jakich sami nawet uchodzili chcieli podczas ostatniego procesu.

Wkrótce odezwie się znowu brzęk „rubla” — oby tylko nie obył się na uceziowych Rusinach, — którzy w dobrej wierze ciąglemi narzekaniami i żalami wyciągają kasztany dla „wielkiej sprawy rosyjskiej” i dla „całej ojczyzny” Naumowiczów i Płoszczańskich.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

„Pomiedzy klubem środka a klubem autonomistów (konserwatywnym) nastąpiło porozumienie co do wyborów do Wydziału krajowego, które znajdują się na porządku dziennym dzisiejszego

posiedzenia Sejmu. Skład Wydziału samego pozostanie bez zmiany, natomiast na zastępców powoła Sejm prawdopodobnie kilku nowych posłów, a mianowicie pp. Romera Gustawa, hr. Seipio, Langiego i Sigalewicza, jakoteż dawnego zastępcę członka Wydz. krajowego p. Mieczysława Onyszkiewicza. Kurya mianst zamierza wybrać zamiast p. Waygarta, p. Rybickiego.”

Świeżo zmarły publicysta Jan Stanisław Skrejszowski urodził się w r. 1830 w Libisan. Ojciec jego, włościanin dość zamożny, a już patryotyzmem czeskim ożywiony, kształcił czterech synów w wyższych szkołach. Wypadki 1848 r. zastały Jana Skrejszowskiego na uniwersytecie pragskim, gdzie rozpoczął studia filozoficzne. Z wydziału filozoficznego przeszedł na prawny — a w r. 1852 wstępuje do urzędu w dziale fiskalnym Minister Bruok przeniósł Skrejszowskiego do ministerium skarbu w Wiedniu. Służbę jednak rządową porzucza Skrejszowski i otwiera kancelaryę adwokacką w Pradze 1861 r. Nowa konstytucyjna era dla Czechów otwiera pola walki, a Skrejszowski występuje do niej jako publicysta i poseł. Należy on do pierwszego składu redakcyi pragskiej *Politik* wraz z Zeithammerem i innymi. W r. 1869 uznając potrzebę drugiego dziennika w języku czeskim obok *Narodních Listův*, które pod kierunkiem braei Gregerów i Sladkowskiego są organem młodo-Czechów — zakłada dziennik *Narodni Pokrok*, z programem zbliżonym do *Politik*. Gdy w parę lat *Narodni Pokrok* ulega pod ciężarem konfiskaty, Skrejszowski zakłada *Korunu*.

Jako redaktor *Narodnego Pokroku*, nie mogąc opłacić różnych kar i opłat rządowych, dostaje się do więzienia, oskarżony tendencyjnie o fałszywe dziennik bankructwo. Sprawa ta następnie została wyjaśniona, a Skrejszowski wyszedł z niej bez skazy. Gdy Czesi wstąpili do Rady państwa i gabinet hr. Tasaffego nową zainauguował epokę, Skrejszowski przenosi się do Wiednia, zakłada najpierw dziennik *Parlamentar*, następnie staje na czele nowozałożonej *Tribuna*, która popierając, system ugodowy gabinetu, często uważana bywa za jego organ. Poza dziedziną publicystyczną w której okazał stałość przekonań, Skrejszowski niejedną położył patryotyczną zasługę w ruchu narodowym czeskim; między innymi był on jednym z głównych popleczników takiego dzieła, jakim było zbudowanie teatru narodowego czeskiego.

Telegramy własne „Czasu.”

Sejm.

Lwów 16 października. Po odczytaniu petycyj przystępuje Izba do porządku dziennego. Sprawozdanie Wydziału krajowego o kredycie dodatkowym 210,000 na uzupełnienie pokrycia wydatków w budżecie na r. 1883 odesłano do komisji budżetowej. Zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1882 przyjęto do wiadomości z powtarzaniem corocznie zastrzeżeniem, że Sejm nie wchodzi w badanie rachunków, dopóki fundusze te nie zostają w jego zarządzie. Polanowski uzasadnia swój wniosek o sposobie opodatkowania przemysłu gorzelniczego. Mowca przedstawia obecny stan rzeczy. System ryczałtowy obecnie obowiązujący jest odpowiedniejszy nietylko dla samego przemysłu, lecz i dla administracyi skarbowej. Uznał to nawet minister Brestel. Mowca poleca gorąco swój wniosek opiece Koła polskiego i wnosi odesłanie wniosku do Komisji podatkowej, na co się Sejm zgadza.

Pietruski czyta sprawozdanie o wyborze starosty Góreckiego w Stanisławowie. Wskutek znanej uchwały sejmu, namiestnictwo wysłało starostę Michła, celem prowadzenia śledztwa. Przesłuchiwano świadków, ale nie się nie pokazało, coby alterować mogło ważność wyboru; nawet po uwzględnieniu wszystkich a wszystkich pretensyj ruskich posłów rezultat byłby taki: głosujących 132, absolutna większość 67 i tyleż głosów otrzymał starosta Górecki; na ruskiego kandydata Dobrzańskiego padło właściwie 60 głosów, ale Wydział krajowy doliczył mu 5 głosów zareklamowanych przez ruskich posłów przy pierwszym sprawdzaniu wyboru.

Antoniewicz przemawia po polsku, bo jest obowiązany przekonać tych posłów, którzy już raz poszli za jego zdaniem i wybór odrzoczył; chce więc być dla nich zrozumiałym i ma nadzieję, że ich i dziś przekona. Mowca żali się na Wydział krajowy, że tak nagle wniósł sprawę, nie uprzedził nikogo o tem i nie dał aktu do przeczytania. Mowca zastrzega się, że nie jest nie-

przyjacielem Polaków, owszem szanuje ich, a jest wrogiem tych Meistotelesów, którzy wskazują się między nas, aby drażnić i waśnić. Mówcy nie chodzi o jeden głos, bo to nie nie znaczy. Rusini w każdym razie muszą już w tym Sejmie stanowczo zniknąć, mniejszość; Polacy, jako większość, powinni być sprawiedliwi.

Mowca chce przekonać Izbę, że ma racye, jeżeli mu się to nie uda, jeżeli go Izba przekona, to chętnie się cofnie i przeprosi Góreckiego. Dochodzenie było prowadzone niedokładnie, więc rezultat jego nie może służyć za podstawę uznania wyboru ważnym. Mowca ma swoje prywatne wiadomości; zaklinał X. Mardorowicza, podpisanego na proteście, aby powiedział mu prawdę w cztery oczy, bo nie wypada mniejszości ruskiej kompromitować się napastliwymi wystąpieniami. Otrzymałszy upewnienie, że protest jest raczej za błąd, niż jaskrawy, nie waha się mowca wystąpić stanowczo.

Następuje teraz szczegółowa krytyka rezultatów dochodzenia, oraz sprawozdania Wydziału krajowego. Z początku słuchano mowy uważnie, ale zbyt drobiazgowo i rozwlekłe traktowanie rzeczy znużyło w końcu wszystkich. Mowca wnosi o unieważnienie wyboru Góreckiego i powołanie Dobrzańskiego.

Dzieduszycki, na którego obecność podczas wyborów i świadectwo Antoniewicz i dziś się powołał, oświadcza, że głosował za odróceniem sprawdzenia, ale dziś ma przekonanie, że wybór Góreckiego jest ważny. Mowca był świadkiem wyborów i czegoś dawniej nie mówił, aby nie przesądzać o dochodzeniu, to dziś musi stwierdzić, że Górecki ściśle przestrzegał porządku i właśnie te strony przeciwnie dawano powód do burzliwych scen.

Pietruski szczegółowo z wielką precyzją odpiara zarzuty Antoniewicz. Izba wszystkimi głosami przeciw ruskim uznaje wybór Góreckiego ważnym. Następuje sprawozdanie komisji o wniosku Wierzbickiego. Weigel zabiera głos do następu, w którym proponowane jest założenie krajowego Muzeum przemysłowego.

Lwów 16 października. Weigel wyraża nadzieję, że założenie krajowego Muzeum nie przyniesie uszczerbku krakowskiemu Muzeum, które dotąd sejm zasilał. Mieroszewski przyłącza się do oświadczenia Weigla. Sprawozdawca komisji Wierzbicki uspakaja obu posłów. Komisya nie przypuszczała nawet, że może powstać obawa o los krakowskiego Muzeum. Wnioski komisji przyjęto.

W rozprawie nad pokryciem niedoboru za r. 1882 w kwocie 79,000 złr., Chrzanowski wykazuje różnicę w wydatności dodatków krajowych i indemnizacyjnych; mowca wnosi rezolucyę, aby urzędem podatkowym polecono ściśle rozrachowywanie należności funduszu krajowego z dodatków krajowych i pobór tych dodatków ściśle wedle uchwalonej normy. Pokrycie niedoboru uchwalone. Wniosek Chrzanowskiego odesłano do komisji budżetowej.

Budowa drogi z Rozwadowa do Nadbrzezia polecona Wydziałowi krajowemu. Resztę spraw porządku dziennego załatwiono, z wyjątkiem ustawy konkurencyjnej, którą na wniosek Grocholskiego na czas późniejszy odroczono.

Lwów 16 października. Zastępujący historyk Henryk Schmitt, członek od lat 12 krajowej rady szkolnej, umarł dziś w nocy po długiej chorobie.

Berlin 16 października. Do *Tagblattu* donoszą że źródła wiarogodnego z Rzymu: Kardynał Hohenlohe prosił przed odjazdem o pożegnaniu audyencyę u Papieża, która mu istotnie została udzieloną. Papież miał udzielił kardynałowi zapomnieć za prywatnej szkatuły, ponieważ kardynał pozostaje w kłopotach finansowych, z powodu, iż nie liczy się z wydatkami. Bytność Hohenlohego u posła włoskiego i Doellingera nastąpiła dlatego, aby prawdziwie przyczyni nieporozumienia ukryć pod płaszczykiem liberalnym. Hohenlohe, epikurejczyk, nie miał nigdy politycznych, a tem mniej liberalnych przekonań. Papież oburzony jest bytnością jego u posła włoskiego i Doellingera, ale nie wytoczy mu śledztwa. Kardynał pobiera rocznie 50,000 lirów a ma wolne mieszkanie.

(Ciekawo to komentarz liberalnego pruskiego dziennika, z którego to tylko wnosić można, że kardynał Hohenlohe zajmujący od początku Kulturkampu w Niemczech dwuznaczne stanowisko, przeznaczany raz przez ks. Bismarka na antypapę niemieckiego w Kolonii, to znów na antypymasa i Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, po nowym akcie niekarności wobec Ojca św., odwiedza w Monachium nieudanego herezerychę Doellingera i posła włoskiego na własny rachunek, a nie z polecenia gabinetu pruskiego. *Pr. Red.*)

Berlin 16 października. *National Ztg* donosi,

że proklamacya nihilistyczna, zawierająca wyrok śmierci na cara, brzmi jak następuje: Rewolucyjny komitet wykonawczy postanowił jednomyślnie wydać wyrok śmierci na Aleksandra III. Termin, jaki zaznaczyliśmy, znany był Aleksandrowi z organu naszego *Norodnaja Wola*, tudzież z proklamacyj naszych. Termin ten upłynął już, a rząd w niczem dotąd nie starał się zmniejszyć nędzy ludu.”

Berlin 16 października. *National Ztg* otrzymała z Kopenhagi doniesienie, że w zeszły piątek miał nastąpić zjazd między Carem i Cesarzem niemieckim; książę Walii był pośrednikiem. Ludność w Kopenhadze pożegnała cara dość obodnie.

Berlin 16 października. *National Ztg* omawiając budżet węgierski pisze, iż rząd bez względu na siłę podatkową kraju podejmuje coraz to nowe wydatki, jak budowę kolejową i przeprowadzenie systemu kolejowego, na wzór pruski. *Voss. Zg* sądzi podobnie, a względnie polepszenie się stosunków finansowych, przypisuje dobremu zbiorom zeszłorocznym.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 16 października. Przeciw redaktorowi dziennika *Freiehungssenz* Juliuszowi Verhovay i jego bratu Ludwikowi wytoczono śledztwo, ponieważ, jak utrzymują, sprzeniewierzyli mieli pieniądze, zebrane przez ów dziennik dla czangów.

Szegedyn 16 października. Cesarz zwiędził po południu szkołę żeńską i gmach na górce Kalwaryjskiej, bywudowany na pamiątkę powszechnego współczucia z powodu katastrofy w r. 1879 z reszty składek, a następnie udał się na uroczystość ludową do Nowego Szegedynu, która wypadła świetnie. Uroczystość ta odbyła się na placu osady rybaków. Wśród tonów orkiestr narodowych podawano potrawy narodowe. N. Pan powitany z entuzjazmem skosztował ryby z papryką i zwiędził chaty rybaków. O godzinie 6ej wieczór odbył się obiad galowy, na który oprócz swity otrzymali zaproszenia kilku członków Rady miejskiej. Wieczór miasto było wspaniale oświetlone, a ognie sztuczne nad brzegiem Cisy udały się świetnie.

Szegedyn 16 października. Burmistrz wręczył w południe Cesarzowi wielki złoty medal pamiątkowy Szegedyna, w szkatulce bogato złotem i dyamentami przyozdobionej. Najj. Pan przyjął dar i podziękował bardzo łaskawie. Prezes ministrów Tisza i komisarz królewski Tisza otrzymali także medal, który ma być przesłany Następcy Tronu.

Zagrzeb 17 października. Wczoraj o godz. 9 przed południem zdjęto, w obecności komisarza rządowego i kompanii wojska, z obu gmachów finansowych godła z napisami w obu językach, a zastąpiono je godłami bez napisów.

Berlin 16 października. Wystawa higieniczna zamknięta została uroczystie. Komisarze austriacko-węgierscy otrzymali od Cesarzowej pismo dziekieczne i szpilki brylantowe.

Rzym 16go października. Podług dziennika *La Capitale* wysłana została dzisiaj nota Jacobiniego do nuncyatur w sprawie uroczystości pamiątkowej, urządzonej przez liberalnych dnia 20 września, na której obrażono Stolicę apostolską i religię. Nota ta wykazuje, że fakt ten jest rezultatem postępowania rządu włoskiego, które pielgrzymki ludu włoskiego są dowodem, że lud protestuje przeciw tendencyi rządu. Reprezentanci stolicy papieskiej u dworów zagranicznych przedłożą tę notę rządowi.

Londyn 16go października. Biuro Reutersa donosi z Hong-Kong: Koncentrowanie wojsk chińskich na granicy tonkińskiej, zostało, jak się zdaje, zaniechane.

Madryt 16 października. Zapewniają, że Zorilla porzucił zamiary rewolucyjne i że ma wrócić do Hiszpanii. Książę Fernan Nunez ma pozostać na posadzie ambasadora hiszpańskiego w Paryżu.

Madryt 16 października. Podług nadeszłego tu od granicy portugalskiej telegramu podniosło bunt około trzy tysiące wieśniaków portugalskich w okolicy Valença do Minho, wznosząc okrzyki: „Niech żyje rzecpospolita!” Zaburzenia te spowodowały interwencyę wojska, w której kilku żołnierzy i chłopów zostało zranionych.

Petersburg 16 października. W sferach dobrane poinformowanych utrzymują, że doniesienie *Gaulois* o mającym nastąpić zjeździe między Giersem a Ferrym, jest bezzasadnym wymysłem.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klubukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 16 października.			
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.			116 75
Ruble srebrny obrazkowy			1 50
Marki niemieckie za 100 marek			58 40
Dukat ważny			5 65
20-frankówka			9 48
Imperyj ważny			9 78
Srebro austriackie za 100 złr.			100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.			99 50
<i>Listy zastawne i obligi</i>			
6% pożyczka krajowa galicyjska			101 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie			98 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.			89 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. II em.			96 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.			96 50
6% listy zast. banku hipot.			101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.			101 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. włośc. za 100 złr. w. a.			91 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%			100 50
5% listy zast.			97 50
5 1/2% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 40 lat srebrm za 100 złr. w. a.			96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrm za 100 złr. w. a.			101 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.			100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.			100 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.			100 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869			99 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. z r. 100 rubli			87 —
<i>Akcyje kolejowe i bankowe.</i>			
Akcyje kolei Karola Ludwika		po złr.	210
" Lwowsko-Czernowieckiej		"	200
" banku hipot. we Lwowie		"	200
" banku gal. dla h. i prz. w Krak.		"	200
<i>Losy krajowe.</i>			
Losy miasta Krakowa			18 25
Losy miasta Stanisławowa			23 —

Wtorek 16 październ.	placę
Oblig. długu państwa.	
$4\frac{1}{2}\%$ Renta papierowa	78 45
$4\frac{1}{2}\%$ " srebrna	79 —
$4\frac{1}{2}\%$ " złota	99 20
$4\frac{1}{2}\%$ Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 50
$4\frac{1}{2}\%$ " " 1860 " 500 "	130 25
$4\frac{1}{2}\%$ " " 1860 " 100 "	138 —
$4\frac{1}{2}\%$ " " 1864 " 100 "	167 50
$4\frac{1}{2}\%$ " " 1864 " 50 "	166 75
Losy Como-Renten	37 —
Oblig. indemnizacyjne.	
Czeskie 10%, podat.	106 50
Bukowińskie " "	98 70
Galicyjskie " "	98 60
Morawskie " "	104 —
Niższo-austriackie " "	104 75
Wyzszo-austriackie " "	104 50
Szląskie " "	110 —
Styryjskie " "	104 —
Siedmiogrodzkie $7\frac{1}{2}\%$ " "	98 —
Węgierskie " "	99 20
Węgier. z klauz. 1867 " "	98 —
5% Oblig. pożyczki węgierskiej	138 50
6% Renta węgierska złota	119 70
$4\frac{1}{2}\%$ " " " (za Ostbahn).	97 —
Akcyę bankowye.	
Anglo-austriackiego Banku 120 złr.	108 —
Boden-Credit węgierskiej 140 " "	—
Galicyjskiej 80 " "	207 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 " "	287 40
Depositen-Bank węgierskiej 200 " "	285 75
Depositen-Bank 200 " "	201 —
Escompt. Gesell. niż. austr. 500 " "	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 " "	—
Austro-węg. Bank (Nat.-Ba). 600 " "	839 —
Unio-bank 100 " "	110 —
Verkehrs-Bank ogólny 140 " "	146 25
Wied. Bankverein 100 " "	104 —
Akcyę kolei.	
Albrechts 200 złr. bez 1/2%	—
Alfold-Fiume 200 " 5%	167 50

Przejazd oddzielnych wagonów do spania: Między Wiedniem a Warszawą u poc. posp. Nr. 1 i 2. Wreszcie przy wszystkich pociągach, przy których idą wagony Iszej klasy znajdują się łózka i miejsca do spania.

ważny od dnia 1 czerwca 1883 r. aż nadal.
Równobieżnie oznaczają jednakowe drogi i znaczy lit. a kierunek z Wiednia, lit. b kierunek do Wiednia. — Czas oddzielnego podługów wyrażony jest według zegaru prawnego.

Ia. Z Wiednia do Krakowa, Lwowa, Podwołoczysk i Oleszowa	P. rozp.	P. osob.	P. miesz.	P. miesz.	P. miesz.	P. miesz.	P. miesz.	P. miesz.	P. miesz.
STACJE									
Wiedeń, Restauracja	Odj.	11.10	8.10	8.15	8.20	8.25	8.30	8.35	8.40
Floriadów, Przystanek	Prz.	11.10	8.15	8.20	8.25	8.30	8.35	8.40	8.45
Wagran	Prz.	11.10	8.20	8.25	8.30	8.35	8.40	8.45	8.50
Główny, Restauracja	Prz.	11.10	8.25	8.30	8.35	8.40	8.45	8.50	8.55
Pociąg z Krakowa	Prz.	11.10	8.30	8.35	8.40	8.45	8.50	8.55	9.00
Pociąg z Lwowa	Prz.	11.10	8.35	8.40	8.45	8.50	8.55	9.00	9.05
Pociąg z Podwołoczysk	Prz.	11.10	8.40	8.45	8.50	8.55	9.00	9.05	9.10
Pociąg z Oleszowa	Prz.	11.10	8.45	8.50	8.55	9.00	9.05	9.10	9.15
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	8.50	8.55	9.00	9.05	9.10	9.15	9.20
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	8.55	9.00	9.05	9.10	9.15	9.20	9.25
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	9.00	9.05	9.10	9.15	9.20	9.25	9.30
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	9.05	9.10	9.15	9.20	9.25	9.30	9.35
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	9.10	9.15	9.20	9.25	9.30	9.35	9.40
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	9.15	9.20	9.25	9.30	9.35	9.40	9.45
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	9.20	9.25	9.30	9.35	9.40	9.45	9.50
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	9.25	9.30	9.35	9.40	9.45	9.50	9.55
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	9.30	9.35	9.40	9.45	9.50	9.55	10.00
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	9.35	9.40	9.45	9.50	9.55	10.00	10.05
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	9.40	9.45	9.50	9.55	10.00	10.05	10.10
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	9.45	9.50	9.55	10.00	10.05	10.10	10.15
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	9.50	9.55	10.00	10.05	10.10	10.15	10.20
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	9.55	10.00	10.05	10.10	10.15	10.20	10.25
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	10.00	10.05	10.10	10.15	10.20	10.25	10.30
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	10.05	10.10	10.15	10.20	10.25	10.30	10.35
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	10.10	10.15	10.20	10.25	10.30	10.35	10.40
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	10.15	10.20	10.25	10.30	10.35	10.40	10.45
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	10.20	10.25	10.30	10.35	10.40	10.45	10.50
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	10.25	10.30	10.35	10.40	10.45	10.50	10.55
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	10.30	10.35	10.40	10.45	10.50	10.55	11.00
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	10.35	10.40	10.45	10.50	10.55	11.00	11.05
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	10.40	10.45	10.50	10.55	11.00	11.05	11.10
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	10.45	10.50	10.55	11.00	11.05	11.10	11.15
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	10.50	10.55	11.00	11.05	11.10	11.15	11.20
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	10.55	11.00	11.05	11.10	11.15	11.20	11.25
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	11.00	11.05	11.10	11.15	11.20	11.25	11.30
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	11.05	11.10	11.15	11.20	11.25	11.30	11.35
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	11.10	11.15	11.20	11.25	11.30	11.35	11.40
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	11.15	11.20	11.25	11.30	11.35	11.40	11.45
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	11.20	11.25	11.30	11.35	11.40	11.45	11.50
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	11.25	11.30	11.35	11.40	11.45	11.50	11.55
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	11.30	11.35	11.40	11.45	11.50	11.55	12.00
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	11.35	11.40	11.45	11.50	11.55	12.00	12.05
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	11.40	11.45	11.50	11.55	12.00	12.05	12.10
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	11.45	11.50	11.55	12.00	12.05	12.10	12.15
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	11.50	11.55	12.00	12.05	12.10	12.15	12.20
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	11.55	12.00	12.05	12.10	12.15	12.20	12.25
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	12.00	12.05	12.10	12.15	12.20	12.25	12.30
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	12.05	12.10	12.15	12.20	12.25	12.30	12.35
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	12.10	12.15	12.20	12.25	12.30	12.35	12.40
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	12.15	12.20	12.25	12.30	12.35	12.40	12.45
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	12.20	12.25	12.30	12.35	12.40	12.45	12.50
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	12.25	12.30	12.35	12.40	12.45	12.50	12.55
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	12.30	12.35	12.40	12.45	12.50	12.55	13.00
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	12.35	12.40	12.45	12.50	12.55	13.00	13.05
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	12.40	12.45	12.50	12.55	13.00	13.05	13.10
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	12.45	12.50	12.55	13.00	13.05	13.10	13.15
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	12.50	12.55	13.00	13.05	13.10	13.15	13.20
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	12.55	13.00	13.05	13.10	13.15	13.20	13.25
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	13.00	13.05	13.10	13.15	13.20	13.25	13.30
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	13.05	13.10	13.15	13.20	13.25	13.30	13.35
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	13.10	13.15	13.20	13.25	13.30	13.35	13.40
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	13.15	13.20	13.25	13.30	13.35	13.40	13.45
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	13.20	13.25	13.30	13.35	13.40	13.45	13.50
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	13.25	13.30	13.35	13.40	13.45	13.50	13.55
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	13.30	13.35	13.40	13.45	13.50	13.55	14.00
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	13.35	13.40	13.45	13.50	13.55	14.00	14.05
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	13.40	13.45	13.50	13.55	14.00	14.05	14.10
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	13.45	13.50	13.55	14.00	14.05	14.10	14.15
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	13.50	13.55	14.00	14.05	14.10	14.15	14.20
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	13.55	14.00	14.05	14.10	14.15	14.20	14.25
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	14.00	14.05	14.10	14.15	14.20	14.25	14.30
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	14.05	14.10	14.15	14.20	14.25	14.30	14.35
Przebież, Restauracja	Prz.	11.10	14.10	14.15	14.20	14.25	14.30	14.35	14.40

Niniejszem ogłasza się PRENUMERATE

na
Kazania na niektóre uroczystości roku,
na temat pieśni kościelnych,
ulożone przez X. Leona Pastora, proboszcza
w Radymnie.

Obrobione są następujące pieśni: I. Kto
się w opiekę; II. O Ty Przedwieczny;
III. Straszliwego majestatu Panie; IV.
Przez Twoje św. Zmarłych wstanie; V.
Zróbcie mi miejsce; VI. Boże w dobroci;
VII. Ciebie na wieki; VIII. O której berło
ład i morze słucha; IX. Witaj święta i po-
częta; X. Bóg się rodzi, moc truchleje;
XI. Przed oczyma Twoje Panie; XII. (Do-
datek). Przemowa z okazji poświęcenia
dzwońców.

Dziękuję, a proboszczom i poleconym przez
Najprz. Konsystorz Przemyski o. i., obej-
mować będzie przeszło 200 stronice druku
i rozesłane będzie P. T. Prenumeratom
najdalej z końcem grudnia b. r.

Przedpłata wraz z przesyłką pocztową
wynosi: w Galicji 1 złr., w prowincjach
polskich pod panowaniem pruskim 2 mar-
ki — a trwać będzie do 15 listopada b. r.
Pieniądze należy przysłać wprost do au-
tora, najpóźniej za przekazem pocztowym,
z nadmienieniem miejsca zamieszkania i
ostatniej poczty. (2486-1-3)

PREZES TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI w KRAKOWIE

stosownie do art. 13 i 15 statutu Tow.
Dobr. zawiadamia, że obior Członków Ra-
dy Ogólnej tegoż Towarzystwa, wyszcze-
gólnionych w art. 12 statutu, tj. Prezesa,
4 Vice-Prezesów i 25 Radców, na dalsze
trzechlecie, nastąpić ma d. 9 grudnia b. r.
Nadmieniamy się wszakże, że w myśl art.
8go rzeczono statutu, ci tylko Członko-
wie czynni Tow. Dobr. używać mogą pra-
wa obioru i wybieralności, którzy składkę
roczną do końca r. 1883 do kasy Tow.
Dobr. wnieśli, lub wniosą takową po dzień
15 listopada b. r., gdyż w tym terminie
przystąpi się do obioru i wyodrębkowania
listy Członków Tow. Dobr., do głosowa-
nia uprawnionych. (2462-1-3)

Kraków d. 7 października 1883 r.
Dr. Konstanty Hoszowski,
Prezes Tow. Dobr.

Obwieszczenie.

L. 604. (2461-1-2)

**Arcybractwo Miłosierdzia i
Banku Pobożnego** podaje do pu-
blicznej wiadomości, że w dniu 26 lutego
1884 r., po odbytem za duszę s. p. Jana
Kmiecińskiego w kościele św. Floryana na
Kleparzu nabożeństwo żałobne, nastąpi
losowanie o posagi z tegoż funduszu mię-
dzy kandydatkami, które w roku 1883
związek małżeński w parafii tej zawarły;
zaś rozdawnictwo posagów z funduszu s.
p. Honoraty Fischerowej i z funduszu
ogólnych, w dniu 9 marca 1884 r. po od-
bytem w kościele św. Barbary nabożeń-
stwie suchedniowem.

Kandydatki chcące korzystać z tych za-
pisów, winny wnieść podania do Arcybrac-
twa Miłosierdzia na przepisanych blankie-
tach, które u Sekretarza tegoż Arcybrac-
twa bezpłatnie otrzymać można, najdalej
do dnia 15 grudnia 1883 r., po
upływie bowiem tego terminu więcej przy-
mowane nie będą.

Kraków dnia 5 października 1883 r.
Podstarszy Arcybractwa: X. Midowicz.
Sekretarz: Tomaszek.

OBWIESZCZENIE.

L. 603. (2460-1-3)

**ARCYBRACCTWO MIŁOSIĘDZIA
i BANKU POBOŻNEGO**
postępując w myśl artykułu 23 Urzą-
dzenia Banku Pobożnego z roku 1881
zawiadamia wszystkich, których do-
tyczyć może, iż fany klejnotowe, które
od roku w Banku Pobożnym zasta-
wione, wykupionemi nie zostały, dnia
19 listopada i następnych b. r.
od godziny 9 z rana do 1 z połu-
dnia w kamienicy przy ulicy Sien-
nej pod L. 5 przez publiczną licyta-
cyą sprzedanemi będą, a po strące-
niu ilości z Banku na zastaw powzię-
tej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu
lat sześciu od licytacji rachując, wła-
ścicielom zwróconą zostanie, nieode-
brała zaś, po upływie tego czasu,
stanie się Banku własnością.

Kraków d. 5 października 1883 r.
Podstarszy Arcybractwa: X. Midowicz.
Sekretarz: Tomaszek.

Ein wahrer Schatz

für die unglücklichen Opfer der Selbst-
heflehung (Onanie) und geheimen Aus-
schweifungen ist das berühmte Werk:
Dr. Retau's Selbstbewahrung.

80 Aufl. Mit 27 Abbild. Preis 2 fl. Lese
es Jeder, der an den schrecklichen Folgen
dieses Lasters leidet, seine aufrichtigen Beleh-
rungen retten jährlich Tausende vom sichern
Tode. Zu beziehen durch des Verlags-Magazin
(R. F. Beyer) in Leipzig, sowie durch jede
Buchhandlung. In Krakau vorrätig in der
Buchhandlung von J. M. Himmelblau.
(1894-5-12)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Grand magasin de Nouveautés Wilhelm Jungman & Neffe

w Wiedniu,
Albrechtsplatz 3.

Zastępca tegoż magazynu przybył
z wzorami na kilka dni do Kra-
kowa i mieszka w hotelu Sa-
skim Nr. 23. (2487-1-2)

Do wynajęcia zaraz

przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 15 II. piętro
z meblami i z urządzeniem kuchennym. —
Wiadomość w handlu Stanisława Feintucha
(2483-1-1)

Dzierżawy

dwóch folwarków,
2 mile od Halicza, przy bitym go-
ścińcu, w pszennej ziemi, 630 i 200
morgów, są od 24go marca 1884 r.
pod przystępnymi warunkami do wzię-
cia. Bliższa wiadomość pod adresem
K. S. w Stanisławowie.
(2485-1-3)

WAŻNE.

Są do sprzedania za bezcen dobra
w Królestwie polskim przy drodze Żela-
znej, nad rzeką śpiwną położone, rozległe 6500
dużych morgów, grunt pszenny, budowlę dobre,
lasu morgów 4000, a w tem wolnego od ser-
witów morgów 1800; jak morgów 400, gruntu
ornego morgów 1700; trzy stawy, każdy po 40
morgów; trzy młyny wodne, jeden parowy; pa-
piernia; tartak, jedyna w kraju fabryka drożdży
suchych z nowymi maszynami, spichlerzami i zabudo-
waniami. Cena włości rs. 2000. Upoważniony do
sprzedaży Dr. Skłodowski, notaryusz, przez
Warszawę w Skalbierzu. (2459-1-2)

Obwieszczenie.

Na dniu 30 października 1883 r.
o godz. 10 przedpołudniem odbędzie
się w kancelarii urzędu parafialnego
w Szczawnicy publiczna licyta-
cyja zapomocą pisemnych ofert na-
leżycie ostepmowanych, na oddanie
w przedsiębiorstwo budowy nowego
murowanego parafialnego kościoła
w Szczawnicy.

Plany, kosztorysy i bliższe warun-
ki można przejrzeć w kancelarii u-
rzędu parafialnego w Szczawnicy.
Zastrzega się, że przedsiębiorca tyl-
ko fachowy i rzymsko-katolickiej
religii do licytacji będzie przypusz-
czonym. (2481-1-3)

Panienci lub starsze osoby,

życzące sobie użyć się kroju podług najlepszego
systemu, w krótkim czasie i pod przystępnymi
warunkami, mogą pobrać lekcy.
Ulica KARMELICKA Nr. 1. I-sze piętro, schody
frontowe (dawnej ul. Krupnicza. Nr. 8).
Tamże dostać można fasonów podług najwię-
szej mody z papieru lub organyzy. (1502-4G)
Tamże potrzebne są natychmiast pa-
ny uzdolnione w szyciu i krawiectwie.

„Gustowne WIEDENSKIE OBUWIE dla mężczyzn, kobiet i dzieci

w bardzo znacznym wy-
borze, w najlepszym i naj-
trwalszym gatunku, zaw-
sze w zapasie w sływie
znanym wielkim
składzie obuwia
zum
„Andreas Hofer“

w Wiedniu,
I, Rothenthurmstrasse Nr. 4.

Ilustrowane cenniki z opisem brania miary
darmo i opłatnie. Towar nieodpowiedni naj-
chętniej będzie wymieniony. (2306-2-)



Balsam Brzozowy.

Przez wysoki rząd
Jego Królewsk. Mości
króla
Szwedzkiego
uprzywieleję.
Dr. Fr. Lengjela

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne
części ciała tym sokiem, to już na drugi
dzień odpada prawie niezauważnie łup-
ież z skóry, która przez to staje się
bielutką i delikatną.
Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z o-
spy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą
barwę; cerze przywraca białość, delikatność i
świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi,
plamy wątrobiane, czerwoność nosa, przysięki
i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z o-
pisem użycia 1 złr. 50 c. Do nabyć w Kra-
kowie u W. Redyka aptek., w Lwowie u
Zyg. Huczkera aptek., pod srebrnym or-
łami, w Czerniowcach u J. Goliczow-
skiego apt. „pod Opatrznością“. (1725-8-)

Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie

otrzymała na skład główny: (2340-4-6)

Album Koła artystyczno-literackiego

składające się z rysunków: Abramowicza, Ajdukiewicza, Benedyktowicza, Brandta,
Brochockiego, Eljasza, Gersona, Kiernickiego, Kossaków J. i W., Kozakiewicza,
Lessera, Maleckiego, Piccarda, Piwnickiego, Rybkowskiego i Styki.
Wszystkie rysunki zastosowane są do epoki i osoby Jana Sobieskiego,
i tworzą z albumu najpiękniejszą i wysoce artystyczną pamiątkę jubileuszu.
Cena Albumu w ozdobnej oprawie 4 złr., z przesyłką pocztową 4 złr. 50 c.

Dom handlowy J. Wentzla

W KRAKOWIE

przyjmuje do dnia 31 b. m. Listy zastawne
miasta Warszawy — dla dołączenia tymże
nowych arkuszy kuponowych. (2454-2-7)

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wyduje we Lwowie i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

4% Asygnaty kasowe

płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Lwów, dnia 27 września 1883 r. (2285-5-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płatny).

Unikac fałszerstw wymagać podpis: E. GRILLON.

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest

naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skutecz-
ności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWAJAJĄCYCH
PRZECIWI ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO
GŁOWY, ZŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GAS-
TRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK

Najprzejrzysty środek dla dzieci. — Nieodowny środek
podczas i po porożach, również dla starców, ponieważ nie
zawiera żadnych substancji gwałtownie działających jak: aloes,
podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.
W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

Antirheumaton

Dr. med. i chirurg. Franciszka Hellera, emeryt. I. sekundargusza
wiedeńskiego c. k. ogólnego szpitala.

To wewnętrzne lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni natychmiast, da-
wniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością
w przeciągu kilku dni. Jestto najpewniejsze i najszybciej działające lekarstwo na te cho-
roby. Ten świetny skutek, który ten środek odznacza się wybitnie między wszelkimi
dotychczas znanymi środkami, stwierdzony został na podstawie liczb przez dwuletnie do-
świadczenie używanie w krakowskim szpitalu św. Łazarza, i uznany został urzędowo jako
najlepszy środek na reumatyzm mięśni i stawów. Proszę tego działa także bardzo korzystnie
w gościach, w przewlekłych reumatyzmach organów oddechowych, cierpieniach płac itp. Ponieważ
jestto zresztą zupełnie nieszkodliwy środek, przeto można go bezpiecznie dzieciom udzielić.

Główny skład w Wiedniu, Salvator-Apotheke, Kärnthnerstrasse.
Cena flaszki 1 złr., — pocztą 1 złr. 20 ct.

Tylko prawdziwe, jeżeli ma
ten znak ochronny

Dr. Heller ordynuje od g. 12-3 w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 5. (2512-1-8)

WYLECZENIE NIEZAWODNE I SZYBKIE

wszelkich słabości, pochodzących z nadużytej młodości w jakim-
kolwiek wieku chorego, jakoto: niemożności pójciości, niepłodności,
utruty nasienia, słabości krzyżów, szpazmów nerwowych, palpa-
cji, ogólnego osłabienia, polucyi nocnych, melancholii, zawrotu
głowy z osłabieniem.

PRZEZ
UŻYCIE
KROPEL ODRADZAJĄCYCH
i Granulek z Arseniatu Złota Spotęgowanego
D^{ra} ADDISON

Ta metoda nadaje się wybornie w leczeniu ogólnego osłabienia, trudnego powrotu do
zdrowia, a szczególnie kiedy idzie o odrodzenie organizmu, o wzmożenie i pokrzepienie osób
wydechniętych przez długotrwałe choroby i utratę krwi.
Te dwa lekarstwa mogą być używane oddzielnie; do każdego flakoniku dołączony
jest prospekt użycia.

Dla uniknięcia fałszerstwa wymagać należy podpis, obcoznie zamieszczony,
jedynego preparatora tych produktów.

Skład główny w PARYŻU: u P. Gelin, aptekarza 1-szej klasy, 38, ul. Rochechouart. —
W KRAKOWIE, w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. — W LWOWIE,
w aptece P. Mikolascha.

(2139-5-)

Nieprzemakalne pakłaki i suknie pakłakowe

z najlepszej styryjskiej wełny owczej, w kolorze brunatnym, szarym, czarnym lub
naturalnym:

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7-—
" " myśliwski lub podróżny	" 10-50
" " cesarski	" 12-—
Gruby mężyk ciepło podszyty	" 16 do 32
Styryjskie sakkio, jubka	" 10 " 20
Całe ubranie męskie	" 20 " 30
Zakiet damski lub paletot	" 10 " 20
Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe	złr. 2-50 do 4-—
Wszystkie gatunki nieprzemakalnych pakłaków fabrycznych i chłopskich, mod- nych materij pakłakowych na metry lub w dowolnych sukniach, pięknie i trwa- le zrobionych, wysła punktualnie za zaliczką należytości handel sukna	(2353-5-)

Jan Günzberg w Gracu w Styryi.

NAKLADEM M. Taffeta w Krakowie

wyszło: Demosthenesa trzy mo-
wy Olintyjskie tłumaczone z prepa-
racyami Izzydora Poche, tłumacza
Homera Iliady i Odysy, Liwin-
sza i Cicerona itd. Cena 45 ct.
(2389-3-3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w AGENCYI dla ROLNIKÓW
S. Mikulego

w Rynku gł. pod Nr. 28,
(1658-41-)

Płótno King.

Krótką trwałość płótna (wskutek chemi-
cznego blaknięcia) spowodowała nas do
wyrobienia pod powyższą nazwą materij
posiadającej trzykrotne trwanie płótna a
tańszej o 60 procent. Płótno King jest naj-
lepsze, najtrwalsze i najtańsze materiją na
wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest
urzędowo ochronionym, kto go naśladowuje,
zostanie sądownie ukaranym. Płótno King
sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerokość, 20 metr. długości na kałesony i bie- linę bardzo trwałą	złr. 7-—
1 sztukę 88 centym. szerokość, na piękne koszule męskie i dam- skie, wszelkie gatunki bielizny kółkowej	" 8-50
1 sztukę 175 centym. szerokość, 15 metr. długości na 6 sztuk wiel- kich prześcieradeł bez szwu	" 11-80
1 sztukę 195 centym. szerokość, na włoskie kółka	" 12-80

Celem przekonania się o gatu-
ku, przesyłamy bezpłatnie pró-
bkę wszystkich gatunków. (1848-182-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13-14.

NAJNOWSZE sprężynowe zegary pendułowe

najlepsze go wyrobu, w gustownych
szafkach, 8 dni idące, po zadziwiająco
taniach cenach:
bijące z cyferblatem 7", szafka około
45" złr. 17-—
idące z cyferblatem 5", szafka około
34" złr. 10-50 (2316-4-6)
bijące z cyferblatem 5", szafka około 34" złr. 12-50
dostarcza doskonale regulowane z Wiednia

Walenty Weisz
w Wiedniu, IX., Hörtgasse Nr. 11.

PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków czyszczą-
cych i przeczyszczających krew we
wszelkich słabościach złego przy-
miotu, nadto w reumatyzmach, liżajach,
wyrzutach skórnych i zepsuciu
kroci.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Mou-
lin aptekarska, 30, ulica Louis le Grand, — w KRA-
KOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Wi-
szniewskiego. (1256-27-)

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY dom komisowy i wywozowy

mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEN DOMOWYCH
po największej części pochodzących od
dostojnych państw.

Umeblowanie do salonów, jadalń, pokoi męskich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych
i przedpokojów we wszelkich możliwych kształtach — wszystko bardzo trwałą robotą
z pierwszych zakładów — są wystawione po taniach cenach w podpisany dom komi-
sowy i wywozowy uporządkowane pokojami.

Obrazy olejne, francuskie brzozy, jednym słowem wszystkie potrzeby do kompletnego
urządzenia mieszkań. (1729-15-)

D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus,
Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Elingang Spiegelgasse Nr. 1.

Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.
Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

Wiedeń. — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny. 300 pokoi i salonów (od 1 złr. zwyż.) Dzwignia osobowa,
czytelnia z dziennikami różnych krajów, wspaniały oszklony dziedziniec, kąpiele Dunajowe i bina
telegrafowe w hotelu. Stacja tramwajowa pod hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych.
W razie dłuższego pobytu uktad po niższych cenach.

L. Speiser, dyrektor.

Eggera SZCZEGOLNOŚCI!

Przeciw kurczowi żółtaka i złemu trawieniu.
Eggera pastylki sodowe, wyrabiane na kompresyjnych maszynach, mogą być
ładku, zgeszczenia i osłabieniu w kiszce, wole, błednicy, są one środkami zapobiega-
czym w nerwoból głowy. Pastylki te szybko się rozpuszczają w ustach i mają przyjemny
smak, odświeżający i orzeźwiający oddech. Pudełko oryginalne 30 ct.

Eggera pastylki piersiowe
na kaszel, chrypke, zadęgnięcie i wszelkie ro-
dzaje dolegliwości szczy. Cukierki te są szczegó-
wem połączeniem gumy arabskiej i najczystszej cukru, działają usmierzająco, zwilgotnia-
jąco na błony śluzowe i nawet po dłuższym używaniu nieprzysparzają żadnego kwasu żółciowego.
Pudełko oryginalne z opisem użycia po 25, 50 ct. i 1 złr. (2312-32-)

Eggera cukierki z roślin mchowych (śelatynowe Lichen carag-
nen) zrobione z najdelikatniej-
szych pierwiastków, działają zwilgotniająco i usmierzająco, mają bardzo przyjemny smak
owocowy. Zapobiegają głownie wysychaniu przysuszonego do odychania. Mowcy, sędzio-
wcy, artyści dramatyczni, nauczyciele, wogóle osoby, które wskutek powołania
swego mają wiele mówić, powinni używać tych cukierków uznanych jako dobre. Mimo do-
broci i gustownego zewnętrza dla każdego przystępne. Pudełko oryginalne 15 ct.

W KRAKOWIE mają na składzie apt.: J. Trauczyński, A. Siedlecki, W. Re-
dyk, E. Rudler, K. Wiszniewski, — następnie wszystkie większe apteki w Galicji.

Fortepian

elegancki, doskona-
ły w tonie, metalo-
wej konstrukcji, jest z powodu wyjątku tanio do
sprzedania przy ulicy Floryańskiej Nr. 5-7,
w podwórku, na I. piętrze, na prawo. (2442-2-3)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i fran-
cuskich, stosowne szlaki, listwy
złoczone i drewniane, sufity en relief,
otrzymał świeżo i poleca
największy skład tapet,
storów do okien, cerat na meble
i stoły (1761-42-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podjekuje się tapetowania mieszk.
kań. Próby na żądanie franco.

DO WYNAJĘCIA

6 pokoi, kredens, przedpo-
kój i kuchnia, (2440-2-6)

3 pokoje i przedpokój,
całe pierwsze piętro,
stajnia i wozownia,
w pałacu przy ul. Wiślniej Nr. 7.

Tanie wydania J. Chociszewskiego.

Skarbieżyk poczył polskiej dla ludu
i młodzieży, 120, 256 str., 45 ct.
Wybór pieśni narodowych, w którym
się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki,
mazury, pieśni patriotyczne, wojenne, history-
czne itd., 120, 182 str. opr. 45 ct.

Trzydzieści pieśni i piosenek dla rze-
mienników, 160, 48 str. opr., 20 ct.
Bukiet powinszowań dla dzieci i
młodzieży z dodatkami listów prozą, 120,
88 str., 30 ct.

Spłacy białej orzeź czyli prociwostwo sta-
rego pustelnika z gór karpackich, 80, 52 str., 13 ct.
Dziesięć żywotów świętych słub-
nie, jako wzór i przykład dla dziewcząt szu-
żących, 80, 45 str., 15 ct.

Maty listowne dla dzieci z dodatkami
powinszowań, 80, 45 str., 20 ct.
Nowa Sybilla zawierająca najw-
ażniejsze prociwostwo o przyszłości, o Polsce,